We Lwowie Niedziela dnia 15 Kwietnia 1888. Rok XXI.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

…iego", ulica Batorego …46).
… Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie … kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie …r. 50 ct.
… przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 srg., do Francji, Anglij, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Major domus.

Lwów 14. kwietnia.

Zdaje się prawie, jak gdybyśmy widzieli przed sobą stosunki, które pod koniec VII wieku i na początku VIII wytworzyły się w państwie frankońskim pod wpływem walk Merowingów z ich majordomami.

Na tronie zasiadał wówczas schorzały Childeryk; cała władza znajdowała się w ręku Pipina, który też korzystając ze swego położenia zapytał papieża: Czy słuszniej jest, aby ten był królem, kto posiada faktyczną władzę, czy też ten, komu ona jedynie z prawa należy? Rzym stanął po stronie siły i znany w dziejach przez Niemców *Schattenkönig* — ostatni z Merowingów musiał oddać tron swemu pierwszemu słudze.

W biegu czasów zmieniły się stosunki — i gdyby jaki minister za panowania jednego z poprzednich Fryderyków odważył się był tak stanąć w obec swego monarchy jak to obecnie uczynił ks. kanclerz, to wkrótce byłby zaiste tego pożałował. Wówczas nie było majordomów...

I znów pewien okres czasu przebiegł — i zdaje się, jakoby pogrzebana instytucja sług nad panami znów dojrzała nie jako instytucja konstytucyjna, ale jako symbol zwierzęcej siły nad prawem. Jakikolwiek bowiem kryzis kancleska mieć będzie przebieg, na razie należy skonstatować, że dziś zwycięzcą jest książe Bismark, że major domus utrzymał plac boju.

Według doniesienia *Post* kryzis miała się zakończyć w ten sposób, że książę kanclerz przez dwie godziny uzasadniał w obec cesarzowej swój upór, a argumenty jego były tak silne, iż królowa acz złamana, pochwyciła w swe dłonie ręce Bismarka i zawołała: „Dla dobra ojczyzny na jej ołtarzu składam serce mej córki — i moje!" Czy cesarzowa tak, czy inaczej powiedziała, rzeczy samej to niezmienia; głównym momentem całej sprawy jest, że w tej chwili przewaga jest po stronie księcia kanclerza. Ponieważ zaś powszechnie wiadomo, że małżeństwo Battenberga było tylko podrzędną kwestją, że owszem chodziło tu o najważniejsze zagadnienia polityczne, więc zwycięztwo Bismarka pod tak błahym pozorem odniesione tem większego nabiera znaczenia. W obec tego, czyż może kto zarzucić co naszemu napisowi jaki umieszczamy na czele tego artykułu? Czy porównanie nasze nie jest racjonalne, czy obecny stosunek nie przypomina dosadnie zachowania się Pepina w obec ostatniego z Merowingów.

Jak książę Bismark zachowywał się w obec swego monarchy?

Owoż najpierw z całą usilnością starał się nie dopuścić go do tronu, chcąc na nim osadzić swego wychowańca, mającego wszelkie wady i cechy pruskiego junkra. Kiedy jednak prawowity książę osiadł na tronie swych przodków, gdy ogłosił, że chce rządzić w myśl konstytucji, książę Bismark posunął się tak daleko, że nie chciał w obec tego, którego uważał „za cień króla", składać osobiście raportów. Nie dość jednak na tem. Książę Bismark postanowił wedrzeć się w sprawy czysto familijne i założył swoje veto przeciw upragnionemu przez rodziców małżeństwu, usprawiedliwiając swój krok lekceważącą argumentacją. Powoływał się na cara, a chociaż ten, chociaż cała opinja rosyjska stanęła przeciw niemu, choć dziś małżeństwa książąt na losy ludów nie mają żadnego wpływu, książę Bismark się uparł i jak na dziś postawił na swojem. Dalej jeszcze! Książę Bismark skłonił następcę tronu do lekceważących manifestacyj przeciw swemu ojcu-monarsze, książę Bismark kazał wiernej swej prasie gadzinowej walczyć przeciw dworowi, przeciw cesarzowej zwłaszcza, którą przedstawiano wprost jako zdrajczynię kraju, pragnącą Niemcy rzucić na pastwę Anglji. Pipin odwoływał się do papieża — książę Bismark postąpił bezwzględniej, bo powołał junkrów i obałamuconą część narodu na swoich sędziów przeciw cesarzowi prawowitemu, chcącemu rządzić wedle kostytucji i swego sumienia.

Ale to wszystko jest niczem w obec wiadomości niepodobnej do wiary, a jednak potwierdzonej dziś i przez oficjalny węgierski organ *Pest. Lloyd*. Oto książę Bismark otoczył po prostu cesarza i cesarzowę t a j n ą p o l i c j ą, która zdaje mu sprawę z każdego kroku, z każdego słowa dworu. Zaiste! podobne postępowanie, mające wszelkie cechy przewidziane w kodeksie karnym, jest bezprzykładnem prawie w dziejach — i prawdopodobnie i późniejsze dzieje przykładów takich nie dostarczą! Spełnia się to, co przewidywał oficjalny wiedeński *Fremdenblatt* przed kilku dniami, iż książę Bismark chciał *„ein Exempel statuiren"*, ażeby przestrzedz koronę, iż może chcieć tylko tego, nawet w familijnych sprawach, na co książę Bismark pozwolić raczy.

I oto ten „wierny sługa", ten „najpoddańszy z poddanych", traktuje swego cesarza jak profesor ucznia i oto ten obrońca zasad monarchicznych, wymusza na cesarzu nie tylko posłuszeństwo w sprawie obecnej, ale i przyrzeczenie, że monarcha na przyszłość słuchać go będzie... Oto przykład, jak daleko dójść może człowiek, któremu takiej samowoli dotychczas pozwalano. Otaczając się aureolą Wilhelma, książę Bismark pomiatał konstytucją, parlamentem i prawem; wedle widzimisię rzucał na pastwę wynarodowienia całe narody, a większość parlamentarna biła mu brawa, jak motłoch w arenie cyrkowej. Dziś ten sam człowiek, opierając się na garstce zdziczałych junkrów, gotów obalić prawowitego monarchę, a znajdują się ludzie, którzy go za to uwielbiają. Bismark, to Nemezis w obec Hohenzollernów, za to, że nie szanowali praw, jakie dotrzymać przyrzekli, że pozwolili sile zawładnąć nad duchem i ideami. Dzisiejszy cesarz jest ofiarą niewinną tej dziejowej Nemezis!

Ale co się dalej stanie?

Czy cesarz Fryderyk pozwoli na to, ażeby zeszedł do roli *Schattenköniga*?

Nam się prawdopodobnem to nie wydaje! Cesarz Fryderyk obejmował rządy z planami ogromnych reform, tyczących się wewnętrznego zarządu, pragnął on zmienić obóz żołnierski na państwo obywateli — a jeżeli stan jego zdrowia nakazał mu ustąpić na chwilę w obec niemieckiego Boulangera, to nie znaczy jakoby cesarz był już pokonany.

Cesarz Wilhelm napisał wprawdzie na podaniu kanclerza o dymisję tak wiele mówiące słowo „nigdy" ,ale książę Bismark umiał wówczas być wiernym poddanym i chciał „jak koń ginąć u stóp swego pana," jak sam to mówił.

Dziś książę kanclerz stanął zupełnie inaczej, a jeżeli cesarz Fryderyk powie kiedy „nigdy"—to wypowie wówczas chyba to słowo, gdy przyjdzie mu rozstrzygnąć kwestję, czy ks. Bismark ma być major domus?

Polacy a prasa niemiecka.

Sygnalizowane artykuły *N. fr. Presse* i *W. Allg. Ztg.* co do stanowiska Polaków i gabinetu w obec sprawy spirytusowej, mamy dziś przed sobą w całej osnowie.

N. fr. Presse zauważywszy, że Galicja nigdy tak wzburzoną nie była, jak obecnie, gdy rozchodzi się o los 600 jej gorzelń, powiada: Rząd ma otwarte ręce dla producentów, obdarza ich wszystkiem, co serca wielkich posiadaczy pragną; Galicja atoli nie troszczy się o rentę gruntową hr. Potockiego lub ks. Sapiehy, lecz o żądanie płacenia rocznie o 15 miljonów więcej. Wszystkie koncesje, jakie polscy posłowie z łaski p. Dunajewskiego otrzymają dla fabrykantów i bogatych panów fendalnych, nie zmniejszą ogromnego ciężaru na kraj nakładanego.

Dalej *N. fr. Presse* wyrażając zdziwienie, że sprawę podatku spirytusowego nazwano kwestją polityczną, mówi: Polityczna kwestja powstała ztąd, że Galicja ma za mało reprezentantów, dążących do dobra obywateli bez oglądania się na życzenia możnych. Pan Dunajewski zostanie, chociaż wódka mniej przyniesie. Ale weźmy, że stanie się rzecz straszna — z pomiędzy najstraszniejszych — gabinet upadnie i dziennik urzędowy zamieści listy z napisem: „Kochany panie Chlumetzky! — Kochany drze Plener!" Taka katastrofa może się wydarzyć — a możliwe jest wszystko na świecie, co nie sprzeciwia się wprost prawom natury. Cóż wówczas stanie się Polakom? Będą Niemcy mordować małe dzieci, polskie szkoły zamykać, ustrój administracji przewrócą, zmienią stosunki narodościowe? Nie sądzimy, aby Stremayer pozostawił w Galicji sławę Heroda, nie mylimy się, twierdząc, że za czasów centralistycznych Lassera, namiestnikiem Galicji był Alfred Potocki, nie omylimy się także, jeśli z całą stanowczością twierdzić będziemy, że ten pan Ziemiałkowski, na którego dziś Polacy spoglądają z całą ufnością, a którego pomocy wzywał w potrzebie p. Jaworski i który nie ma być zapalonym zwolennikiem projektowanej ustawy spirytusowej, był długoletnim i poważanym kolegą w urzędzie ks. Adolfa Auersperga i Józefa Ungera. Liberalna partja popełniła wielkie złe, że nie prowadziła europejskiej wojny, aby odbudować królestwo Polskie.

Zresztą jednak było w Galicji tak przed dziesięciu laty jak jest dziś i za dalszych lat dziesięć, nie inaczej wyglądałaby Galicja i na ten wypadek, gdyby podatek spirytusowy wynosił tylko 25 złr. Polacy najmniej naruszeni zostaliby w swem politycznem stanowisku w Austrji; a są oni tak silni, że każde stronnictwo musi się z nimi liczyć. Zdala jesteśmy od zamiaru spierania się o wysoką wartość, jaką posiadać może dla Polaków panowanie p. Dunajewskiego. Żaden niemiecki minister nie mógłby z nim w tym kierunku rywalizować, a jeszcze nas tak bardzo nie zgięły przeciwności polityczne, abyśmy się stali pochlebcami rozgoryczonych przeciwników politycznych. Każde dobro jednak ma swoją cenę, i tak też musi się znaleźć jakiś ekwiwalent w cyfrach dla teki p. Dunajewskiego. Opust podatku o 10 złr. jest równy oszczędzeniu dla polskiego narodu 5 miljonów, a suma ta reprezentuje kapitał stu miljonów. Byłby to najwspanialszy tryumf rządu, gdyby Koło polskie ofiarowało 100 miljonów za utrzymanie p. Dunajewskiego na jego dotychczasowem stanowisku. Gdzie jest minister, któryby się podobnym hołdem mógł poszczycić? Gdzie jest biedny, rolniczy, słaby kraj, któryby podobny skarb ofiarował za jedno śmiertelne indywiduum? P. Grocholski stawia takie wymaganie Kołu i swemu narodowi. Wierniejszego przyjaciela jeszcze nie było, a historja o Dawidzie i Jonatanie blednie w obec tego heroizmu.

Sądzimy, że ofiara będzie zbyteczna i jeśli Koło polskie wytrwa istotnie na stanowisku zastępywania natarczywych żądań wyborców, to gabinet zastosuje się do tego, jak już nieraz się to stało. Opozycja ma atoli wszelką rację zwrócić uwagę na zapatrywania p. Grocholskiego w sprawie spirytusowej. Przewódca Polaków oświadcza, że rozchodzi się o kwestję polityczną. Prawica nie ma więc prawa badać, czy to odpowiada interesom, czy jest niezbędne, słuszne, sprawiedliwe — ale musi wotować za przedłożeniem, gdyż ono jest rozstrzygającem o stanowisku większości i rządu. Czyż nie powinna i lewica tą drogą postępować?

Tyle *N. fr. Presse*, *Wiener Allg. Ztg.* natomiast rozpoczyna rzecz od przypomnienia sprawy naftowej. Rozbrzmiewały jak najbardziej wojownicze pieśni, z najeżonemi bagnetami szli Polacy na przeciwnika — jak długo umiejętnie ich wymijał, najcięższego kalibru pociski na niego wymierzali — jak długo był do niedoścignięcia. Gdy jednak przeciwnik nie zląkł się tej parady wojennej i zachował zimną krew, zmienił się nagle obraz wojenny i skończyła się pełna sławy wojna naftowa. Minister finansów p. Dunajewski, znając swych rodaków, nie dał się przerazić — i został zwycięzcą. Kto dziś wierzy Polakom?

W dalszym ciągu *Wiener Allg. Ztg.* nazywając wyborców galicyjskich jedynemi wierzącemi duszami, opowiada o zatargach spirytusowych, o pogłoskach, jakoby stanowisko Dunajewskiego było zachwiane, a gdy i to nie skutkowało o puszczeniu w obieg pogłoski o upadku całego gabinetu. Czeskie, słoweńskie i niemiecko-klerykalne pisma, mówi *Wiener Allg. Ztg.*, starały się wpłynąć uspokajająco na tę wrzawę, wskazując jak wielkie dobro dla całej Austrji wchodzi tu w grę. Tak, biedni Polacy nie mogą nic innego uczynić, jak na ołtarzu interesów państwa złożyć wielką ofiarę — i poddać się. Uczynią to jednak jak prawdziwi bohaterowie — i tu *Wiener Allg. Ztg.* parafrazując napis z pomnika Leonidasa w Termopilach mówi: „Wędrowcze przychodzący do Polski powiedz wyborcom, że widziałeś nas tu poległych, jak ich życzenie nam nakazywało". Będą najpierw głosować przeciw ustawie, a następnie gdy zobaczą bezskuteczność swej opozycji — za nią. Tak chce rozum stanu, tak nakazuje rozsądek. Poseł włościański Orzechowski postępowanie takie oznaczył epigramem: nie honorowo, ale zdrowo.

Będzie tedy jeszcze grzmieć, łyskać, wzbiją się tumany kurzu, ale niebawem jasne słońce rozprószy chmury.. Wszystko jak najzręczniej zaaranżowano. Będą tylko zwycięzcy, zwyciężonych nie będzie. Spirytus licho weźmie, gabinet jednak pozostanie.

Tajne fundusze p. Boulanger.

Pod powyższym napisem czytamy w *Siécle*:

„Według opowiadań przyjaciół p. Boulangera,

plebiscyt zorganizowany przez p. Thiébaud d. 26. lutego br. kosztował	45.000 franków.
Kampanja wyborcza w departamencie Aisne kosztowała .	50.000 „
P. Rochefort oświadczył w tych dniach pewnemu angielskiemu dziennikarzowi, że wydatki na wybór w departamencie północnym wyniosą	100.000 „
Co już czyni	195.000 franków.

Ale na tem nie koniec.

Z dzienników Aude i Dordogne, dowiadujemy się, że karty, cyrkularze, proklamacje na rzecz Boulangera posyłano tam w setkach tysięcy egzemplarzy, co licząc najtaniej, wyniesie 25.000 frank., czyli z poprzedniemi 220.000 fr.

Dzienniki boulangerowskie opowiadały po kroć-cie razy, że jenerał nie ma żadnego majątku — któż tedy pokrywa koszta jego kampanji wyborczej? Kto pożycza pieniędzy żołnierzowi, buntującemu się przeciw legalnemu rządowi i republice? Jacy są ci tajemniczy spekulanci, którzy na przyszłą gwiazdę Cezara pożyczają tak chętnie znaczne sumy pieniędzy?

Zapewne, że nie ma ani jednego wśród wyborców, któryby przypuścił, że wyborcza maszyna plebiscytowa, puszczona w ruch przez Thiebauda, smarowaną jest republikańskiem złotem. Kto zastanowi się tylko, wniosek łatwo wyciągnie!

Republikańscy wyborcy północnego departamentu niechaj nareszcie zrozumieją, że nikt, kto kocha rzeczpospolitę nie jest po stronie Boulangera, natomiast pod jego sztandarem kupią się wszyscy, którzy pracują nad upadkiem ojczyzny.

Wyborcy północnej części kraju!

Boulanger obserwuje najściślejsze milczenie co do swego przyszłego programu, bo ma do tego ważne powody. Zanim o nim pomyślicie, zapytajcie jego komiwojażerów, kto mu dostarcza pieniędzy, zapytajcie Laguerra, kto stwarza nerw całej kampanji.

Po za Boulangerem stoi jedynowładztwo w tej czy owej formie."

Rumuńskie kłopoty.

Sytuacja polityczna w Rumunji nie wyjaśniła się wcale. Budżet został wprawdzie zawotowany, nie mniej przeto pozostali tak liberalni członkowie większości izby, jak i staro-konserwatywni w dotychczasowej rezerwie w obec gabinetu. Jest dziś rzeczą prawie pewną, że nowemu gabinetowi nie udało się przeprowadzić zamierzonego kompromisu pomiędzy stronnictwami — głosy partyjnej prasy potwierdzają zupełnie to przypuszczenie. Ludzie, którzy obecny rząd tworzą, stoją jak wiadomo zupełnie odosobnieni politycznie — a w obec tego taki Carp, Rosetti i Majorescu mimo całej swej wartości osobistej nie dają rękojmji trwałości obecnych stosunków. Właśnie dla tego, że junimiści od czasu, gdy chcąc pozostać wiernymi swym zasadom zerwali z narodowo-liberalnymi i stanęli po za stronnictwami, właśnie dla tego powołał ich król do steru, sądząc, że najłatwiej im właśnie uda się dzieło pojednania stronnictw. Powołując ich do steru wyrażał król tem samem nadzieję, że uda się im najłacniej wyrównać różnice, jakie powstały w skutek rozgoryczonej walki. Jednakże w obu obozach nie chciano zrozumieć intencji króla i nie okazano najmniejszej gotowości umożliwienia nowemu gabinetowi trudnego zadania. Po obu stronach znajdują się gotowi do prowadzenia zaciętej walki, wśród której junimistom przypadłaby tylko rola objektywnych widzów. Zastęp tych nieprzejednanych po obu stronach, powiększa się z każdą chwilą, walka staje się co raz namiętniejszą i dochodzi do tego, że prasa poczyna już nietylko przeciwne stronnictwo atakować, ale także cały gabinet i króla, który utworzenie podobnego „konglomeratu" umożliwił.

Najwierniejszą jeszcze podporę ma obecny gabinet w stronnictwie młodo-konserwatywnem grupującem się około dziennika *Epoca*. Oświadczyli oni, że zadowolą się rozwiązaniem Izby w listopadzie. Konserwatyści natomiast barwy p. Catargin-Lahovary dążą do natychmiastowego rozwiązania izby, a tem samem stają wprost wrogo przeciw gabinetowi Rosetti-Carp. Wpływowy dziennik tej partji *Indep. rum.* nie pozostawia w tej mierze żadnej wątpliwości pisząc: „Natychmiastowe rozwiązanie izby jest koniecznością, nasuwającą się rządowi sama przez się. Rząd nie może nie uciec się do tego środka, jeżeli nie chce utracić pozoru prawowitej egzystencji."

W obec tego bardzo jest prawdopodobną rzeczą, że dopiero przyszły parlament będzie miał możność należytego wyjaśnienia dzisiejszej sytuacji.

28)

RYWALKA.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XXXII.

— Mamo, ja zupełnie tego wszystkiego nie rozumiem — zawołała lady Marja Montfort, wchodząc do pokoju z balkonu, dotykającego domu Vivian'ów. — Czy ten człowiek zwarjował, czy też jest głupcem?... Kareta wróciła.

— Ta sama, którą wyjechał przed dwoma godzinami, kochanie? — zapytała margrabina Langue.

— Ta sama. Powróciła pędem z sir Filipem, jego żoną i Alfredem Tempest we własnej osobie.

— Ależ dziecko drogie, co też ty mówisz! Czyś tego pewna?

— Widziałam ich wszystkich przed chwilą. Lady Vivian jest równie wyniosła jak zwykle...

— Moja droga, przecież jej chyba nie wziął napowrót do siebie.

— Pocóżby więc przywoził ją do domu? — zapytała córka.

— Ależ to śmieszne, niedorzeczne! Vivian nie jest głupcem ani warjatem. Kto słyszał, żeby mężczyzna, zwłaszcza z jego stanowiskiem, brał napowrót żonę, która go porzuciła? Nie może przecież wymagać, żeby po tem co zaszło przyjmowano ją u siebie. I jeszcze w dodatku sprowadził sobie jej towarzysza!

— Niepojęte doprawdy — zauważyła lady Marja. — Ta piękna panna Harley jest także u nich.

— I ona także? Wiesz, moje dziecko — rzekła margrabina Langue — nie słyszałam w w życiu mojem nic podobnego. Może Vivian chce się z nią cicho, bez dalszych skandalów rozłączyć? Biedactwo, takie to jeszcze młode, żal mi jej. Tylko nie rozumiem poco pan Tempest powrócił z nimi. Sir Filip Vivian należy do tych mężczyzn, którzy wyrządzanych im krzywd nie puszczają płazem. Pewną jestem Maryniu, że się rzecz cała na tem nie skończy. Dziwne rzeczy dzieją się na świecie...

Nazajutrz rano, około dwunastej, margrabina wyglądając oknem, widziała grooma lady Vivian przeprowadzającego przed jej oknami dobrze znanego karego wierzchowca i przepysznego arabczyka.

— Maryniu, Maryniu! — zawołała — patrz, jadą na Row. Nie pojmuję, jak ta kobieta może spojrzeć w oczy własnej służbie!

Lady Marja wzruszyła ramionami i oświadczyła, iż teraz nie zdziwiłaby się nawet, gdyby lady Vivian ukazała się wieczorem na operze w teatrze.

O tej samej godzinie Herbert Gueldre, chłodny, lekceważący, jak zwykle, wchodził do buduaru Bianki.

— A więc — rzekł, nie witając nawet bratowej — powróciła.

— Powróciła... aha!... ale zastała drzwi zamknięte!

— Powróciła we własnej karecie, powożonej przez jej własnego, ulubionego sługę; weszła do domu wsparta na ramieniu męża, który pojechał po nią na dworzec. Kuzyn ów Alfred im towarzyszył.

— Vivian pojechał po nią! — krzyknęła Bianka z wściekłością tupiąc nogą. — Czy ty kłamiesz, czy on oszalał?

— Powiedziałem ci, że nie uda ci się zachwiać jego wiary w nią, rzekł Gueldre obojętnie. To szczególny człowiek.

— Ale z jakiego tytułu on ma w nią wierzyć? — zapytała Bianka. Nienawidziła go, wiedział, że Tempest i ona....

— Ba, głupstwo, Bianko! Między nimi nigdy nic nie było, wiesz o tem dobrze, inaczej Vivian nie podsuwałby mu tak poprostu, takiej młodej i pięknej kobiety. Co zaś do tej nienawiści, to jeżeli chcesz oszukuj siebie, ale we mnie tego nie wmawiaj, rzekł Gueldre z ukrytem zadowoleniem, że mógł dokuczyć bratowej. Nawet wtedy, gdy cię po raz pierwszy spotkał na Derby, widziałem jak spojrzawszy na ciebie, skierował następnie wzrok swój na nią, a w oczach jego nie przebijała obojętność, mogę cię zapewnić. Przed kilku dniami zaś w teatrze, patrzałem właśnie przypadkiem na lożę Vivian'ów, gdy sir Filip wszedł. Lady Walerja nie spostrzegła go, dopóki nie położył ręki na jej ramieniu. Szkoda, żeś nie widziała, z jakim wyrazem twarzy odwróciła się ku niemu. Przysięgnę, że on nie jest jej obojętnym, zaś co do Vivian'a, na Boga! musiałby być kamieniem nie mężczyzną, gdyby posiadając tak cudowną kobietę, pozostał dla niej nieczułym! Przechodziłem teraz przed ich domem, konie stały przed bramą.

— Dosyć o tem! — zawołała Bianka, uderzając gwałtownie w stół pięścią. Jeżeli on myśli, że będzie mógł wprowadzić ją napowrót do towarzystwa, że zmusi ludzi, aby ją u siebie przyjmowali, myli się grubo. On może wierzyć w co mu się podoba, ale nie przekona innych, że historja, którą opowie, jest prawdziwą i nie może zaprzeczyć faktowi, że opuściła go z tym samym mężczyzną, z którego nazwiskiem imię jej poprzednio łączono. Ha, ha, ha! Niech robi teraz co chce, cios uderzył go i stokroć bardziej zrani jego duszę, jeżeli ona nie jest mu obojętną. Imię jej zniesławione na zawsze. Może on mnie podejrzewa... tem lepiej; ale plan nasz był dobrze obmyślany; nawet on nie zdoła niczego wykryć. Pojadę na Row, chcę bowiem widzieć, jak się odwrócą od niej wszyscy ci, którzy przed dwoma dniami jeszcze pokorny pokłon jej składali. Nie mogę sobie odmówić tej przyjemności!

— Jaka szkoda, że Ryszard umarł! Byłby miał zachwycającą żonkę, rzekł Herbert szyderczo.

— Jaka szkoda, że żył za długo — odparła — o gdyby mnie nie był skusił, gdyby...

— Oszczędzaj przynajmniej umarłych — przerwał Herbert z odrazą. — Zdaje mi się, że Vivian powinienby być wdzięczny każdemu mężczyźnie, który go uchronił od poślubienia Bianki Fanshawe!

Jasnowłosa kobieta podbiegła ku niemu, pochwyciła go za ramię i patrząc na niego dzikiemi oczyma, zawołała:

— Strzeż się, Herbercie, wdałeś się w niebezpieczną grę. Zbudowałeś dom karciany, który jeden mój podmuch może zburzyć.

Odtrącił jej rękę i zaśmiał się pogardliwie:

— Znam dobrze i grę i dom, który zbudowałem, moja ty anielska istoto, i proszę cię, nie pochlebiaj sobie, że możesz choćby jedną jego cegiełkę naruszyć. Mogłabyś z równem powodzeniem usiłować wskrzesić Ryszarda...

Gdyby spojrzenia mogły zabijać, Herbert Gueldre byłby w tej chwili niewątpliwie padł trupem...

— Ale, ale, jeżeli cię to interesuje, mogę ci oznajmić, że zachwycająca pani Fraser zdecydowała się zmienić na jesień swoje nazwisko — dodał niedbale.

— Na twoje? — zapytała Bianka szyderczo, ze złośliwym blaskiem w oczach. — Winszuję jej serdecznie!... Masz tyle, ile chciałeś — rzekła, wyjmując nagle z biurka paczkę banknotów i rzucając ją na stół — musisz się postarać, żeby ci posiadłość Gertrudy więcej przynosiła dochodu, bo ja nie jestem wcale tak bogatą, za jaką mnie miał Ryszard, gdy namówił do...

— Zamiany pewnego kochającego serca na koronę hrabiowską w perspektywie — przerwał Gueldre. — Dziękuję ci, moja droga. Wezmę ciebie i panią Fraser jutro wieczór na operę, oczywiście, jeżeli lady Vivian będzie w teatrze. Czy jedziesz teraz na Row?

— Tak, z hrabiną Hughbury — odparła. — Ciekawam, czy też wiadomość o ucieczce milady doszła już do Arlingtonu.

— Złe wiadomości mają skrzydła — zauważył Herbert sentencjonalnie — a dzisiejsze poranne dzienniki powtórzyły „Skandal w highlif'ie" z wczorajszych pism wieczornych. Pewny jestem, że w całem Arlington nikt o niczem innem nie mówi, jak o Walerji i Alfredzie.

— Miły temat do rozmowy — zaśmiała się Bianka. — Żegnam cię, Herbercie. Trzymaj ze mną, a przyjdę na twoje drugie wesele; zdradź mnie, a zrobię ci w zamian małą niespodziankę.

— Czyń, co ci się podoba, najdroższy aniele, pokornemu słudze jest to zupełnie obojętne. Do widzenia!

XXXIII.

Dr. Harley przeglądając dziennik londyński, naraz opuścił go i ku wielkiemu zdumieniu swej żony, zawołał:

— Boże wielki! Czyż to być może? Ja temu nie wierzę!

— Co? Cóżeś tam przeczytał, Will? — zapytała doktorowa.

— Łucjo, przypominasz sobie, że Rózia pisała nam o tym koncercie w Albert-Hall, na którym była z panią Fraser i że wspominała, jak ją to martwiło, iż mimo wszystkich plotek, jakie kursowały, sir Filip gdy sam wyjeżdżał z miasta, pozwalał swojej żonie chodzić wszędzie z kuzynem.

— Tak, tak, przypominam sobie. I cóż dalej? — zapytała skwapliwie pani Harley, a zimny dreszcz przebiegł po jej ciele.

— Przeczytaj — rzekł doktór stłumionym głosem, podnosząc z ziemi gazetę i podając ją żonie. — Ten „Skandal w *high-liff ie*"... Brak tu tylko nazwisk. To lady Vivian, napewno. Opuściła dom... uciekła z Albert-Hall z kuzynem! Ja nie mogę temu wierzyć!

Pani Harley wybuchnęła płaczem.

— O, Will, jakie to okropne! Może to nieprawda, ale ja bym się tak bardzo nie zdziwiła. Nie pochwalałam nigdy ani jej flirtowania, ani jego postępowania w obec Walerji. Biedna! O, te małżeństwa bez miłości!

— Ja nie mogę temu wierzyć — powtórzył stanowczo dr. Harley. — Gdybyś była widziała Viviana podczas jej choroby. Nie! Ona nie mogła dla Alfreda porzucić męża, który ją tak troskliwie, z takiem poświęceniem pielęgnował. Nie sądzę także, aby ten młody człowiek był do tego stopnia nikczemnym. Może to kto inny... Nie — dodał, rzuciwszy znów okiem na artykuł — „Kobieta głośna z piękności i rzadkich zalet umysłu"... „gwiazda bieżącego sezonu"... „żona dobrze znanego, niedawno wybranego członka parlamentu"... A tu znów aluzja do poprzedniego skandalu... „z kuzynem swoim"... To ona... Pojadę do Londynu! — zawołał nagle doktór. — Nie uwierzę, że ten Tempest jest takim niegodziwcem dopóki

Nie nowinę powiemy, twierdząc, że awantury rumuńskie mają swe główne źródło w machinacjach Chitrowa, który jednak ma wszelkie powody być niezadowolnym, gdyż stosunki na razie przynajmniej, nie ukształtowały się wcale po jego myśli.

To też prasa rosyjska rzucając się na Bratiana nie może ukryć niezadowolenia, że otrzymał on takich następców i wypowiada swą nienawiść w artykułach, których typem mają być elokubracie *Swietu*. Oto co pisze ten dziennik:

„Świeże to jeszcze stosunkowo dzieje, gdy Rumunję łączyły z Rosją takież same stosunki, jak Bułgarję bezpośrednio po wojnie rosyjsko-tureckiej. Rosja pokonała Turcję. Tysiące żołnierzy rosyjskich poniosło chwalebną śmierć w walce za współwyznawców. Następnie Rosja dała narodowy rząd księstwu wołowskiemu i mołdawskiemu, ale intrygi środkowo-europejskich dworów, wpływające bezpośrednio na wyższe nasze sfery i gotowość do ustępstw, jaką okazali dyplomaci rosyjscy mający na oku własną karjerę, sprawiły, że Rosja utraciła protektorat nad Mołdawją i Wołoszczyzną i w rezultacie w prawosławnej Rumunji zasiadł na tronie książę niemiecki, protestant.

„Od tej chwili Rumunja odcięta została jakby nożem od Rosji, a hasłem działalności rządu stało się rozlnźnienie węzłów, które łączyły Rumunów z prawosławnym wschodem. Duchowieństwo chyli się do upadku, bo wyższe godności duchowne powierzają tam ludziom słabym i obojętnym w rzeczach wiary; młode zaś pokolenie skierowano zręcznie na zachód.

„Jako organizm państwowy Rumuni należą do narodów młodych. Ambitnych ludzi widzimy tam mnóstwo. Każdy inteligentny Rumun marzy o władzy, pragnie się wywyższyć i naturalnie—wzbogacić się. Taki Rumun gotów jak Grek wyrzec się wszelkich przekonań i tradycyj przekazanych przez przodków, byleby zaspokoić nienasyconą żądzę władzy i zysków materjalnych. Jednym z takich ludzi był właśnie Bratiano. Zręczny, rozumny, ambitny i giętki w swych przekonaniach, pod płaszczykiem wolności stał się wrogiem Rosji Bratiano był wrogiem prawosławia pod pozorem— każdy fałsz łatwo usprawiedliwić jakimkolwiek pozorem — pod pozorem koniecznej w naszym wieku tolerancji religijnej.

„Na polu ekonomicznem poświęcił Bratiano najżywotniejsze interesa rumuńskie — Austrji, dokąd zaś prowadził swą ojczyznę w polityce, to łatwo odgadnąć z oświadczenia organu księcia Bismarka, że Bratiano jest najznakomitszym dyplomatą naszych czasów! Już z bajek wiadomo nam, że nawet krukowi kadzą pochlebstwami, gdy pragną, aby wypuścił z dzioba kawałek sera.... W rezultacie jednak patrjoci rumuńscy obruszyli się na działalność „najznakomitszego“ swego męża stanu. Szeregi opozycji rosły bezustannie; aż powszechne niezadowolenie przybrało takie rozmiary, że lud rumuński wystąpił przeciwko Mazepie rumuńskiemu i zażądał jego dymisji. Na ulicach Bukaresztu polała się krew rumuńska.

„System rządowy popierał i bronił Bratiana, lud zaś domagał się strzeżenia tylko rumuńskich, a nie niemieckich interesów. Bójki uliczne przybrały taki ostry charakter, wojsko zaś strzelało z taką fantazją, że przy tej sposobności wielu niewinnych ludzi poniosło rany. Godną uwagi jest rzeczą, że między innymi rannymi znajduje się p. Lermontow, należący do personalu poselstwa rosyjskiego, a inny urzędnik tegoż poselstwa o mało nie został zabity! To już nie może nie interesować Rosji.

„Ostatecznie król widząc taką nienawiść ludu do Bratiana, odebrał mu tekę pierwszego ministra i powierzył ją komu innemu. Do nowego gabinetu weszli pp. Carp i Rozetti, ludzie tychże przekonań, co Bratiano, mniej tylko energiczni. Życzyćby sobie jednak należało, aby nowy rząd rumuński zrozumiał nareszcie, że nie wolno mu gwałcić historji i wyznania własnego narodu, że w prawosławnym kraju należy chyba szanować prawosławie i tę narodowość, z której łona sami ci rządcy wyszli i na czele której stanęli.“

Drażliwość węgierska.

Zapowiedziana na dzień 14. b. m. w sejmie węgierskim interpelacja Franciszka Fenyvessyego wywołaną została następującem zdarzeniem.

Ambasador niemiecki w Wiedniu ks. Reuss, ten sam, który podpisał traktat Austro-Węgier z Niemcami, wystosował do hrabiego Gustawa Kalnokyego pismo, w którem z polecenia i w imieniu rady związkowej dziękował parlamentowi austrjackiemu i węgierskiemu za okazane współczucie z powodu śmierci cesarza Wilhelma. Pismo to zapewne wskutek omyłki zawiera zwroty, które dla Węgier stanowią ciężkie gravamina. Już sama intytulacja dokumentu, która hrabiego Kalnokyego „wspólnego ministra dla spraw zagranicznych i c. k. ministra domu cesarskiego„ zwie: „austrjackim ministrem domu cesarskiego i austrjackich spraw zewnętrznych“ była silnem podrażnieniem narodowej dumy zakarpackich naszych sąsiadów. Co gorsza jeknak, w samejże treści pisma a zwłaszcza w końcowym ustępie mieści się *passus* mówiący o „zachowaniu się parlamentów austrjackich“ co miało zapewne oznaczać, parlament wiedeński i sejm węgierski.

Zapewne niktby się nie dowiedział o tej omyłce, gdyby nie odczytano tego pisma w autentycznem brzmieniu na posiedzeniu sejmowem dnia 12. b. m.

Cyrkularz Tiszy, wspominający o rzeczonem piśmie, przytacza je wprawdzie w poprawnem wydaniu, mimo to jednak prasa węgierska podniosła krzyk oburzenia z tego powodu.

Z naszego stanowiska uważamy je za zupełnie uzasadnione.

„Propaganda jezuicka.“

Troskliwy o utrzymanie ducha prawosławia *Graždanin* wynalazł sobie intrygę jezuicką w „kraju przywiślańskim,“ o której pisał już i *Eparchyalny Wiestnik*. Jeżeli na tem jest co prawdy, to tylko tyle, że znaleziono jakiś stary szpargał, z którego zrobiono nową awanturę, albo co prawdopodobniejsze, że odezwy takie rozrzucone zostały przez rosyjskich agitatorów, ażeby nowe jakie gwałty upozorować. Oto słowa *Graždanina*:

„Niedawno — powiada — wykryto nową włóczęgę propagandy łacińskiej w kraju Przywiślańskim. *Chołmsko-Warszawski Eparchyalny Wiestnik* donosi, iż w końcu zeszłego roku pewien błagoczynny protojerej okręgu siedleckiego znalazł u włościanina, nie wiadomo gdzie wydrukowane wezwanie „do wiernych unitów dyecezji chełmskiej i innych w państwie rosyjskiem, wydane z imienia Papieża rzymskiego, przez ks. Konstantego, przełożonego misji unickiej w państwie rosyjskiem“. Trudno przypuścić, ażeby rzeczone podżegające wezwanie było wydane z polecenia papieża; można wszakże mniemać, że przy fabrykacji wezwania uczestniczył ktoś z osób wyznania rzymsko-katolickiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to roboty jezuickie. Wezwanie jest skierowane ku podtrzymaniu słabnącego oporu i zamięszania wpośród byłych unitów; ku oderwaniu ich od prawosławnych cerkwi, obrzędów i księży, nazwanych tam schyzmatykami.

Po przejrzeniu wezwania do byłych unitów, zarząd eparchji chełmsko-warszawskiej doszedł do następujących wniosków: Widać, że Jezuici nie tracą nadziei odnowienia unji; tę nadzieję marzycielską podtrzymują w nich obecne niepokoje polityczne Europy, z koalicją trzech mocarstw europejskich, skierowaną przeciw Rosji, w obec której liczą oni na oderwanie kraju tutejszego od władzy rosyjskiej, a poddanie go pod władzę inną, przyjaźną Watykanowi, w obec czego nawrócenie mieszkańców prawosławnych na unję, a nawet na latynizm będzie możebnem. Szczegółowe ocenienie szkodliwych mrzonek, które nigdy nie dadzą się osiągnąć, jest najwięcej dostępne duchowieństwu miejscowemu, już to z powodu nauk cerkiewnych, już ze względu na pozacerkiewne pogadanki z ludem; w celu zaś zniszczenia wpływu wezwania, konieczne są odpowiednie środki ze strony władz cywilnych.

„Władza eparchjalna postanowiła: treść wezwania zakomunikować p. jenerał-gubernatorowi warszawskiemu, tudzież gubernatorom siedleckiemu, lubelskiemu i suwalskiemu z prośbą, aby przedsięwzięli odpowiednie środki, tak przeciw rezprzestrzenianiu powyższego wezwania wpośród b. unitów, jak i uniemożebnienia na przyszłość pojawienia się podobnych proklamacyj.“

Za miast Sybiru.

Dwaj ministrowie: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, porozumieli się—jak donoszą *Nowosti*— z głównozarządzającym oddziału kodyfikacyjnego rady państwa w kwestji zastąpienia deportacji na Sybir innemi karami. Projektowane jest, co następuje:

1. Osoby, należące do gmin wiejskich lub mieszczańskich, po odcierpieniu kary sądowej wracają pod dozór swych gmin albo policji; od gmin nie wymaga się przytem uchwał wiecowych, co do zgodzenia się na przyjęcie osób podobnych do grona swego.

2. Gminy mieszczańskie na równi z wiejskiemi łożą koszta na utrzymanie tych, których, jako przestępców, oddają do rozporządzenia władz. Koszta zaś owe ponoszone być winny przez gminy na rzecz przestępców oraz ich rodzin od czasu przejścia tychże przestępców do rozporządzenia władz aż do upływu lat dwóch pobytu ich w Syberji.

3. Włóczęgów, niepamiętających miejsca urodzenia swego, władze skazują do aresztanckich oddziałów poprawczych.

Regulacja rzeki Gniłej Lipy.

Przed trzema tygodniami donieśliśmy, że Wydział krajowy odniósł się w drodze telegraficznej do p. ministra rolnictwa z prośbą wstawienia do państwowego preliminarza fundnszu meljoracyjnego na rok 1888 pierwszej raty zasiłku państwowego na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, oraz wyjednanie dla odnośnego projektu ustawy, uchwalonego na ostatniej sesji sejmowej, cesarskiej sankcji — w przypuszczeniu, że na najbliższej sesji uchwali Sejm projekt do ustawy o regulacji dolnej sekcji tej rzeki.

Obecnie otrzymał Wydział krajowy za pośrednictwem prezydjum namiestnictwa odpowiedź p. ministra rolnictwa, z której wynika, że preliminarz państwowego funduszu meljoracyjnego na rok bieżący został już przedłożony izbie deputowanych przedtem, zanim nadszedł telegram Wydziału krajowego, a dodatkowe żądanie upoważnienia cesarskiego do wniesienia dodatkowego preliminarza na ten cel mogłoby być tylko w takim razie wskazanem, gdyby chodziło o wypadek najpilniejszej konieczności, co w niniejszej sprawie miejsca nie ma.

Pan minister podniósł dalej, że mimo wszelkiego prawdopodobieństwa uchwalenia w Sejmie projektu ustawy o regulacji dolnej sekcji Gniłej Lipy, przecież nie zupełnie byłaby wykluczoną ewentualność nieprzyjścia do skutku tego projektu, zwłaszcza w obec faktu, że jak to zaznaczyła sejmowa komisja gospodarstwa krajowego w swem sprawozdaniu, wpłynęły do Sejmu petycje przeciw regulacji dolnej sekcji Gniłej Lipy. W tym ostatnim razie zaszłaby tedy sytuacja, którą ministerstwo rolnictwa na wszelki przypadek ominąć pragnie, tj. zagrożenie interesentów w dolnej sekcji przez roboty regulacyjne wykonane w górnej i środkowej sekcji. Z tych powodów nie może pan minister z ubolewaniem przychylić się do życzenia Wydziału krajowego i sądzi, że dostatecznem będzie, jeźli kwoty przypadające z państwowego funduszu meljoracyjnego wstawione zostaną do preliminarza tego funduszu na rok 1889, względnie, jeśli po uchwaleniu przez Sejm projektu ustawy o regulacji dolnej sekcji Gniłej Lipy i po konstytucyjnem zatwierdzeniu preliminarza państwowego funduszu meljoracyjnego na rok 1889, oba projekty ustaw o regulacji środkowej i dolnej części pomienionej rzeki równocześnie przedłożone zostaną do cesarskiej sankcji.

W ten sposób wszystkie zabiegi Wydziału krajowego w tej sprawie stały się bezowocnemi i roboty odroczone być muszą do roku przyszłego.

Z prowincji.

(?) **Gródek koło Lwowa** 13. kwietnia. (*Wieczorek na rzecz dotkniętych powodzią*): Staraniem Towarzystwa pedagogicznego urządzono tu w dniu 12. kwietnia br. na rzecz dotkniętych powodzią wieczór muzykalno-deklamacyjny. Program obejmował rozprawę o Kraszewskim, odczytaną przez p. Zielińskiego nauczyciela, a następnie śpiew, grę na fortepianie i deklamacje.

Z części muzykalnej wyszczególnić należy przedewszystkiem solo skrzypcowe: Elegja Taborowskiego i Taniec węgierski Brahmsa, wykonane z precyzją i z należytem zrozumieniem przez komisarza powiatowego p. Trzaskowskiego. Udatną była także symfonja Alard'a na duet skrzypcowy z towarz. fortepianu (pp. Trzaskowski i Kugel, porucznik). Pieśni Gumberta i Moniuszki odśpiewane pięknie przez panią Gleitzmannowę, tudzież „Semiramida“, odegrana z dobrą techniką na fortepianie w 4 ręce przez panny Gabrigelównę i Sienkiewiczównę, dopełniły części muzykalnej. Koroną jednak wieczoru była niezrównana deklamacja, znanego u nas z wielu występów p. Władysława Schwetza, urzędnika sądu. Wygłosił on z pamięci djalog humorystyczny Gondinet'a „Ach panie!“ a na zakończenie zaś „Marsz pogrzebowy“ Ujejskiego z akomp. fortepianu. Oba te utwory wygłosił sympatyczny nasz amator z niezwykłym zasobem uczucia i bez przesady, rzec można, artystycznie. Sala resursy była zapełnioną — dochód wynosi około 60 złr.

Kołomyja 13. kwietnia. (*Z Stow. dyetarjuszów.*) Za inicjatywą tutejszego prezydenta sądu obwodowego dra Aleksandra Tchorznickiego urządzony przez osobny komitet wieczorek muzykalno-dramatyczny dnia 18. zm. na korzyść Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetarjuszów i urzędników wypadł świetnie, gdyż dochód ogólny, zawierający naddatki, wynosił 172 zł. 36 ct. a po strąceniu wydatków 45 zł. 36 ct. oddał komitet tutejszej filji jako czysty dochód pokaźną kwotę 127 zł. Za to szczodre wsparcie naszego Stowarzyszenia wyraziło walne zgromadzenie serdeczne podziękowanie p. prezydentowi drowi Tchorznickiemu, jako inicjatorowi, komitetowi urządzającemu i wszystkim tym, którzy przyczynili się osobistą bezinteresowną pracą do tak korzystnego wyniku — a mianowicie: dyrektorowi Tow. muz. panu Wr., paniom: J. P., A. M., J. M., M. K., M. K. i panom: A. S., W. M., E. M., L. M., W. S., J. N., J. K., W. Ł. i szanownemu wydziałowi Kasyna resursy za bezpłatne odstąpienie lokalu.

Taką samą wdzięczność wyrażono czcigodnym i zacnym paniom, które raczyły zająć się sprzedażą losów i bukietów na festynie dnia 3. lipca 1887 r. urządzonym w parku miejskim — wszystkim tym, którzy bezpłatnie ofiarowali fanty na ten cel, jako też wszystkim tym, którzy moralnem poparciem przyczynili się do tak świetnego rezultatu na korzyść Stowarzyszenia.

Ogólnie wpłynęło do kasy 428 zł. 80 ct. Wydatki wynosiły 180 zł., pozostało zatem czystego dochodu 248 zł. 80 ct.

Wydział tutejszej filji Stow. dyetarjuszów i urzędników poczuwa się do miłego obowiązku, powyższe wyniki podać do publicznej wiadomości, a dołączając zz swej strony serdeczne „Bóg zapłać“, polecić Stowarzyszenie i nadal łaskawym względom protektorów i dobrodziei.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Z powodu ustąpienia p. Wrotnowskiego z posady dyrektora Banku krajowego, postanowił Wydział krajowy poruczyć obowiązki dyrektora w tym Banku, p. Hipolitowi Bohdanowi, prezesowi rady nadzorczej tejże instytucji.

Nekrologja. W Krakowie zmarł Paweł Cholewkiewicz, emerytowany starszy zarządca cłowy, w 75 roku życia. Zmarły odznaczał się w służbie wzorową sumiennością i gorliwością, przez kolegów i przełożonych wysoko był ceniony. Odznaczał się też gorącym patrjotyzmem — co w roku 1863 dano mu uczuć dotkliwie przez przełożonych. — W Krzeszowicach zmarł Teofil Jan Szeliga Płuciński, znany pod nazwiskiem Augusta Łozińskiego, podporucznik wojsk polskich z 1863 roku, adjutant pułkownika Ruckiego. — We Lwowie zmarli: Marja z domu Trojan, Heizek, w 35 roku życia; Marja z Wojcickich Fedorowiczowa, żona restauratora, w 48 roku życia i Jan Kistryn, obywatel miasta Lwowa, przeżywszy lat 49.

Kalendarz. Niedziela (15.): Ludwika — Wacława bł. Wschód słońca o godz. 5. min. 6, zachód o godz. 6. min. 52.

Dar. Cesarz udzielił gminie Ludwikówka, w powiecie tarnopolskimf na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował praktykantem rachunkowym Adama Jabłońskiego, a nie Jabłonowskiego — jak mylnie wczoraj wydrukowano.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Fydę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jastrzębi, a Konstantego Pająka stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filjalną w Gliniku.

Odznaki honorowe dla sztuki nadał cesarz malarzom: Rudolfowi Alt i Wacławowi Brożik; profesorowi uniwersytetu, dr. Ernestowi v. Brücke w Wiedniu; profesorowi uniwersytetu z czeskim językiem wykładowym w Pradze, dr. Antoniemu Randa i przełożonemu muzeum germańskiego w Norymbergji, dr. Augustowi Essenwein.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Srednia temperatura była + 4·8°C., najniższa + 2·0°C., najwyższa + 5·6°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od północnego zachodu do południowego zachodu, tempeatura się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze jeszcze więcej niż miernie wilgotne, opad co najwięcej wcale nieznaczny.

Druga połowa kwietnia będzie przeważnie pogodna, przy średniej temperaturze wyższej od 7°C. Opady przy silniejszych wiatrach nastąpią około 20. i 27.

Dla powodzian złożyła Hela G. i Konrad M. w Ustrzykach 1 złr.

Rozprawa karna p. Zygmunta Cichockiego w sprawie obicia p. Ludwika Masłowskiego, odbędzie się we wtorek dnia 8. maja br. przed trybunałem wyrokującym, złożonym z radców pp. Duniewicza jako przewodniczącego, Mogilnickiego, Fügera i Finkla, jako wotantów. Do rozprawy zawezwano 7 świadków. P. Cichockiego bronić będzie adwokat dr. Dzieędzielewicz. Wstęp na rozprawę dozwolony będzie tylko za biletami, wydanem przez prezydjum sądu karnego.

Omyłka. Dnia 31. marca oddano w handlu płócien p. Jana Riedla płaszcz angielski damski, z oświadczeniem, iż przeznaczony jest dla żony p. Riedla — ponieważ ani p. R. ani jego żona nie zamawiali ani kupowali płaszcza, zechce właściciel zgłosić się po odbiór tegoż.

Smiertelność we Lwowie. Według wykazu miejskiego biura statystycznego w czasie od 1. do 7. bm. zmarło we Lwowie ogółem 66 osób a to 39 mężczyzn a 27 kobiet. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 9·4 zaś śmiertelność roczna 29·4 na 1000 mieszkańców. Najwięcej osób zmarło na gruźlicę, gdyż 19, na zapalenie przewodu oddechowego 11, na zapa lenie kiszek 3, na cholerynę 2, na tyfus 2.

Stypendjum z zapisu Joela Biera, o rocznych 210 złr. aw., przeznaczone dla uczniów szkół średnich wyznania mojżeszowego, nadał p. Józef Kolischer, wykonawca testamentu zapisodawcy, p. Ignacemu Weinowi, uczniowi VIII. klasy ck. IV. gimnazjum we Lwowie.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Gorlicach, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 24. maja br.

Z praktyki adwokackiej. Znanego z długoletniej praktyki w swoim zawodzie adwokata krajowego i nadwornego w Wiedniu, zapytywał jeden z kolegów młodszych, mający zamiar przenieść się także do Wiednia, jacy ludzie najczęściej w stolicy Austrji szukają pomocy prawników? Doświadczony jurysta odpowiedział listownie: Najwięcej miałem spraw od dziewcząt, którym się zdawało, że się z niemi chciano żenić, dalej od żon, starających się o separację, od starych panien, które nie wiedziały czego chcą — i od szlachty, starającej się nadaremnie o tytuł barona.

Wypadki kolejowe, o których donieśliśmy, a to o przejechaniu robotnika kolejowego Franciszka Wojtaszka, przez maszynę rezerwową, dnia 10. bm.; jakoteż o wypadku z dnia 12. bm., w którym zesuwacz wagonów Michał Przeciak został przejechany przy swej czynności, przyczem koło odcięło mu obydwie ręce, wydarzyły się nie na dworcu kolei Karola Ludwika, lecz na dworcu kolei Czerniowieckiej.

Nauka bezpłatna w pływalni wojskowej. Rada miejska nadaje dziesięć miejsc bezpłatnej nauki w tutejszej pływalni wojskowej dzieciom obywateli lwowskich. Starający się o te miejsca, mają wnieść podania swe zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, metrykę chrztu i urodzenia, zaświadczenie szkolne z ostatniego półrocza i poświadczenie tutejszego urzędu konskrypcyjnego względem przynależności, najdalej do 30. kwietnia 1888 r. do magistratu lwowskiego.

O zdrowiu prof. dr. Wróblewskiego, jak donoszą z Krakowa, krążą po mieście alarmujące pogłoski. Chory profesor otoczony jest opieką doktorów Rosnera i Rydygiera. Z góry przewidywać było można, iż kuracja po nieszczęśliwym wypadku będzie długą i przykrą, dotąd wszakże niebezpieczeństwa życia nie ma. Długie kąpiele, których silnie poparzony musi używać, są przyczyną ubytku sił a wywołują także u licznych przyjaciół znakomitego uczonego, przesadzone obawy.

Posłem do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego Środa-Śrem-Września, wybrany kandydat polski p. Karol Szczaniecki z Podarzewa 367 głosami przeciw 62, które otrzymał kandydat niemiecki p. Tschuschke z Babina.

Ruch na kolejach austrjacko-węgierskich. W miesiącu lutym br. przewieziono ogółem na wszystkich austrjacko-węgierskich kolejach 3,584.099 osób (więcej o 154.559 osób w porównaniu z lutym r. z.), oraz 5,300.774 ton towarów (więcej o 330.518 ton), za sumę 17,398.276 złr. (więcej o 411.011 złr.).

Z galicyjskich kolei, kolej Karola Ludwika wykazuje najwyższą cyfrę ubytku w dochodach, w kwocie 180.666 złr.

Ogólny dochód wszystkich kolei austrjacko-węgierskich wynosił w miesiącu styczniu i lutym b. r. 36,077.611 złr., a w porównaniu z tym czasem roku 1887 (35.342.864 złr.) okazuje się większy o 734.747 złr.).

Stan państw. długów bieżących. Według urzędowego wykazu komisji dla kontroli długów państwowych, wynoszą wszystkie bieżące długi z końcem marca b. r. sumę 411,998.653 złr. 50 ct. Z tego przypada na hipoteczne asygnacje (t. zw. kwity salinarne) banku austr.-węg. 95,299.997 złr. 50 ct., a na noty państwowe 316,698.656 złr.

Niezwykły zapis. W tych dniach otwarto w Warszawie testament po zmarłym tam śp. Ludwiku Aszatyckim, obywatelu gubernji grodzieńskiej. Nieboszczyk, oprócz wielu rozmaitych legatów, przeznaczył 2634 rs. na cel istotnie oryginalny. Sp. Aszatycki był kiedyś, przed laty, namiętnym palaczem cygar i papierosów. Zagrożony chorobą serca p. A. wyrzekł się palenia, a zaoszczędzone na cygarach i papierosach pieniądze, składał skrupulatnie. Otóż osiągniętą z powyższego źródła sumę 2634 rs. przeznacza na utworzenie kapitału wspierania „antypalaczy“. Testator ostatnią swą wolę dość ogólnikowo wyraził, z czego należy wnosić, iż legat ten praktycznego celu nie osiągnie, chociaż synowiec nieboszczyka, p. Leon Aszatycki, postanowił myśl stryja do skutku przyprowadzić.

Panika w teatrze „Gymnase“ w Paryżu. Dnia 9. bm. przy końcu przedstawienia, sługa roznoszący chłodniki na górnych galerjach upuścił tacę pełną naczynia, która zlatując na dół z iście piekielnym hałasem, spowodowała popłoch w sali i omal nie stała się przyczyną wielkiego nieszczęścia, gdyż przestraszona publiczność poczęła tłumnie wychodzić. Zaledwie po pięciu minutach udało się artystom uspokoić jako tako publiczność, której jednak już większa połowa opuściła salę.

W odeskiej izbie sądowej, jak donoszą *Piet. Wied.*, sądzone były niedawno sprawy kilku obywateli ziemskich z gub. podolskiej, a w tej liczbie hr. Grocholskiego, znajdujących się pod zarzutem zawierania fikcyjnych aktów dzierżawnych w celu obejścia prawa, zabraniającego Polakom nabywania własności w kraju zachodnim. Sprawy te powstały z inicjatywy jenerał-gubernatora kijowskiego. Izba sądowa uznała akty na długotrwałe dzierżawy za nieważne. Skarga kasacyjna hr. Grocholskiego została pozostawiona bez skutku.

Książę Orleanu w niebezpieczeństwie. Z Kalkuty donoszą, iż bawiący tam obecnie książę Orleanu uszedł niedawno groźnemu niebezpieczeństwu. Pod-

[...] nagle w[...] wieżyczkę, [...] usiłowaniom je[...] odwrócić uwagę tygrys[...]

„Skała“ Dyrekcja Stow[...] wiadamia wszystkich członków, że do[...] gram nauk i wykładów został zmieniony i o[...] się będzie nadal w następnym porządku:

Poniedziałek nauka religji. Wtorek nauka języka niemieckiego. Sroda nauka tańców. Czwartek nauka śpiewu choralnego. Piątek nauka języka polskiego, stylistyka i literatura ojczysta. Sobota nauka rachunków i buchalterji. Niedziela nauka historji polskiej, śpiewu, tańców i języka niemieckiego.

W dnie powszednie nauki trwać będą od 8-mej do 10. wieczór, w niedzielę zaś, jak zwykle, po nabożeństwie.

Nauki rysunków, modelowania i snycerstwa, udzielane członkom w miejskiem muzeum przemysłowem kosztem Stowarzyszenia, nie uległy żadnej zmianie.

Prócz tego w dalszym ciągu będzie miał odczyt dr. Ciesielski Teofil, prof. uniwersytetu, „O bakterjach“, w niedzielę dnia 15. bm. o godzinie 5. po południu.

Z chwili.

Pewnego razu po dobrym obiedzie Diderot powiedział, że gdyby nie było w życiu przeciwności, ludzie byliby w takim razie trzodą istot szczęśliwych, bez żadnego celu i ideału. By tak nie było, wydawcy kalendarzów postarali się o pesymistyczne przepowiednie stuletniego kalendarza, że kwiecień-plecień przeplata trochę zimy, trochę lata. Faktyczna zaś rzeczywistość nie chcąc zrobić im zawodu, przeplata też śniegiem, deszczem i innemi zmiennościami losu i natury. Na całym horyzoncie ani słońca, ani promieni, ani kwiatków. Jedyne fjołki można tylko obaczyć w przelocie za woalką, o których El..y napisał:

Niezmierzone dziwne głębie
W nich się wszystko, wszystko mieści,
Wymarzone senne skarby,
Czarodziejskich raj powieści.

Nie można więc za złe wziąć koledze kwadratowi, że w obec takiego zimna i braku kwiatków, jeżdżąc po sejmikach relacyjnych z Drohobycza do Złoczowa, a z Złoczowa do Stanisławowa, oddał się piekącej kwestji wódki, która sprowadziła głęboki i dziwny sen. Szkoda tylko, że nie przypomina sobie dokładnie czy śniło mu się, że pp. Abrahamowicz i Przybylski, napisawszy piękną i „owianą ciepłem“ rzecz „O propinacji“, wypłyną z desek teatralnych na szeroką arenę teatru politycznego i że wszystkie wyrazy prasy europejskiej na wszystkie możliwe sposoby będą odmieniać nietylko ich nazwiska i imiona, ale nawet przydomki ich braci i przyjaciół.

A zatem propinacja wszędzie. Propinacja w polityce, propinacja w prasie, propinacja w życiu, propincja we śnie, propinacja w polityce.

Nie ma więc nic w tem dziwnego, że rzadkie powietrze aury wiosennej, zmięszane z wyziewami propinacyjnemi, wywołało w całej Europie zamięszanie, licujące całkowicie z zmiennem usposobieniem przeplatanych chwil kwietnia.

I tak, gdy Watykanowi podobało się, by nuncjusz papieski na pomyślność pięciu miljonów dusz unickich wznosił toast przy objedzie carskim, *Czas*, ani pytany, ani wołany, oświadczył, że z tej strony, co się tyczy języka, „niczego się lękać nie potrzebujemy“; jednocześnie p. Włodzimierzowi Kozłowskiemu przyszła myśl do głowy, uwiadomić *Dziennik Polski* przez *Pester Lloyd*, że on nie traktował nigdy ani z Węgrami, ani z innem fińskiem plemieniem, czego znów *Dziennik Polski* — jak mi Bóg miły — nigdy nie utrzymywał. Książę Koburg oświadczył następnie, że prędzej cała Europa wywróci się do góry nogami, nim on ustąpi z Bułgarji,—a sercowa sprawa księcia Battenberga, która postawiła kanclerza w konflikt z trzema Wiktorjami, doprowadziła sławnego „reichshunda“ do takiej pasji, że szczekał bez przestanku przez dwanaście godzin z rzędu. Nawet nasz stary kopiec, uległszy prądowi ogólnego przewrotu, począł z zimna się trząść, że aż się wywrócił, co jednakże mimo zasadniczych przekonań polityków lwowskich, nie ma najmniejszej styczności z wojną i pospolitem ruszeniem.

Na szczęście o wojnie ani słychu ani dychu, dzięki czemu rozmaici finansiści, którzy cieszyli się na „moratorjum wekslowe“, idące w parze z czasami wojennzmi, ogromnie w ostatnich dniach pospuszczali nos na kwintę, co z drugiej strony projektowanemu tramwajowi parowemu, mającemu iść z hyclowskiej góry na Kleparów, daje rękojmię, jak najbezpieczniej w spokoju ku podniesieniu przemysłu w kraju, a ku wiecznemu umartwieniu fiakrów, prosperować bez przeszkody.

Z sztuki i literatury należy zanotować w tem miejscu lokalnych wiadomości, że pewien utalentowany dramaturg, zachęcony powodzeniem fantastycznych scen w „Hulaj dusza!“, przygotowuje sensacyjny utwor sceniczny pt. „Lwów w obrazach“, w którym na tle uroczych dekoracyj, zdjętych z okolic Łyczakowa, Rybiego placu i Wekslarskiej ulicy, będą się przesuwać sylwetki znanych osób, mających znaczenie w świecie hierarchicznym, finansowym i towarzyskim, co bezwątpienia zainteresuje ogół i będzie o tyle pięknem, o ile ciekawem.

Jakie dalsze przygody i koleje niepewny los nam gotuje na przyszłość, nikt tego odgadnąć nie może i nie jest w stanie; na każdy sposób pewną jest jednak rzeczą, że druga niezabudowana część rodzimej Pełtwi, chcąc dać na ostatek dowód swej żywotności, rozsiewa woń niekoniecznie przypominającą „Ess-boquet“, co jej zarazem nie przeszkadza płynąć po rozmaitych „articlach“ dzielnicy placu Gołuchowskiego, szemrać tajemniczą pieśń o znikomościach życia, czarach wiosny, rozkoszach miłości i niepewnym losie propinacji.

R. T.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Koncert Wł. Florjańskiego odłożony został do pierwszych dni maja, ponieważ p. Florjański nie mógł uzyskać obecnie urlopu od dyrekcji opery narodowej w Pradze, gdzie z nieustającem powodzeniem w operach „Otello“, „Żydówka“ i innych występuje. W tym koncercie wystąpi także po raz ostatni we Lwowie panna Patkiewicz, której impresario Allegri podczas pobytu swego z Materną u nas korzystne warunki przedstawił. Pani Materna bowiem słysząc pannę Patkiewicz u jej nauczyciela p. Marka zajęła się nietylko jej pięknym głosem, ale też wyborną metodą i dramatycznem oddaniem w jej śpiewie i poleciła ją ajencji teatrów Levy'ego.

Popis szkoły muzycznej Karola Mikulego w sali towarzystwa Frohsinn'u (hotel George'a) odbędzie się 15. bm. Kurs średni (klasa prof. Neuhausera i profesora P. Setmajera) od godz. 9. z rana. Klasa dyrektora Mikulego o godzinie 4. popołudniu. Wstęp wolny.

---

mi Rózia nie powie, że to wszystko prawda. Ona musi wiedzieć... Jak dziś listonosz się spóźnia.

— Oto jest! — zawołała pani Harley, a w chwilę później służąca weszła z listem.

— Od Rózi!

Młoda dziewczyna przewidując, jak dotkliwie dzienniki poranne zasmucą jej rodziców, pośpieszyła przesłać im pociechę na strapienie. List, opisujący całe smutne zajście, datowany był poprzedniego wieczora.

„Piszę“ — kończyła — „w sypialni Walerji, a ona biedna, wyczerpana, bezsilna zupełnie, zasnęła wreszcie. Wygląda jak cień. Nasz wspaniałomyślny sir Filip, który nawet na chwilę nie zwątpił o niej, siedzi przy jej łóżku i trzyma ją za rękę; nie chciała go puścić od siebie. Ale straszna to rzecz pomyśleć, że oprócz dla niego i dla naszej garstki, imię jej jest zniesławione. Czyż on zdoła kiedykolwiek zdjąć z niej tę hańbę? Biedny Alfred Tempest o mało nie oszaleje... A otóż i on, przyszedł żeby mnie odprowadzić do pani Fraser. Przysięgam, kochani rodzice, że jeżeli ona zerwie z Walerją, opuszczę ją natychmiast. Chociaż niezadługo i tak się z nią rozstanę, bo sir Filip przed chwilą oznajmił mi właśnie, iż pragnie, abym została towarzyską jego ukochanej żony, ponieważ on musi ją tak często opuszczać.“

— Bogu dzięki! — zawołali z głębi serca oboje doktorstwo. — Na honor, Łucjo, ten ponury, dumny Filip Vivian, jest najszlachetniejszym człowiekiem.

— My z pewnością możemy to o nim powiedzieć — rzekła matka, myśląc w tej chwili o ukochanym synu, który kształcił się kosztem sir Filipa. — Mam niepłonną nadzieję, teraz kiedy ją dotknęło takie nieszczęście kocha on tę swoją biedną, młodą żonę. Inaczej bowiem nie mógłby przecież jej wierzyć, skoro tak silne dowody przeciw niej przemawiają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

...Bonapartych. W tych ...Bonaparte nadesłał autorowi ...nej podajemy w całości:

...ale! Przeczytałem nadesłaną mi łaskawie pracę o wielkim jego ojcu i dziękuję szczerze za nadesłanie mi tego ciekawego dzieła. Znalazłem w niem dawne a szlachetne wspomnienia, które zajęły mnie żywo. Wszystko, co pan piszesz o stosunku wielkiego poety do mnie, jest najzupełniej dokładne i ścisłe. Wspomnienia o ojcu pańskim są dla mnie tem cenniejsze, iż kochałem i podziwiałem go zawsze, jako jenjalnego wieszcza i znakomitego człowieka. Proszę przyjąć itd. *Napoleon*.“

Z Izby sądowej.

Lwów 14. kwietnia.

(Konfiskata broszury dr. Jackowskiego).

(m.) Dziś o godz. pół do 5. po południu odbyła się rozprawa prowadzona w sprawie konfiskaty broszury wydanej przez dr. Jackowskiego, o zatytułowanej: *„Die Nichtigkeitsbeschwerde des dr. F. Jackowski, gegen das landesgerichtliche Urtheil v. 6. Mai 1887 Z. 4743.“*

Prokuratorja państwa upatruje w broszurze tej znamiona występku z §§. 300 (pobudzanie do nienawiści i pogardy przeciw urzędnikom), 309 (wyjawienie tajnego głosowania sędziów) i przekroczenia ust. z 17. grudnia 1862 art. 8 (przepinowania wyroku sędziów).

Rozprawę prowadził radca Hołyński. Dr. Jackowski, który stanął do rozprawy osobiście, postawił wniosek, ażeby rozprawę tę odroczyć aż do decyzji najwyższego trybunału, do którego tenże wniósł prośbę o ułaskawienie, rewizję wyroku i delegację nowego sądu do prowadzenia jego sprawy. Trybunał przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 7. kwietnia 1888:

Listy zastawne 4 1/2%. Serja I. nr. 624. Serja II. nr. 505. Serja III. nr. 172 811 939 1418 1814 2162 4551 4789 Serja IV. nr. 1025 1659. Serja V. nr. 602 1302 1877 1934 1955 2846 4900 5278 5401 5490.

Listy zastawne 4%. Serja ... Serja V. nr. 35 175 276 Po wypłatę zgłaszać się od 30. czerwca.

III. posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek dnia 16. b. m. o godzinie 6. wieczór w lokalności Izby.

Przegląd polityczny.

* Prasa liberalna niemiecka, omawiając kryzis kanclerską, przypomniała Bismarkowi owe wyrzeczone przezeń niedawno słowa, że nie boi się nikogo oprócz Boga, dodając, iż chyba dla niego tym bogiem jest car. Naturalnie pisma gadzinowe podjęły rzuconą rękawicę. Oto co pisze świeżo *Nord. Allg. Ztg.*: „Prasa wolnomyślna sądzi, że kanclerz zadaje kłam swym własnym słowom, jeżeli niechce poświęcić polityki państwa dla dobra Battenberga. Zamilcza też rozmyślnie, że Bismark do słów zacytowanych dodał jednak wyrazy: „a obawa ta Boga nakazuje nam kochać i utrzymywać pokój!“ Jako więc doradca cesarza w sterowaniu zewnętrzną polityką państwa, ma kanclerz święty obowiązek czynić wszystko, co leży w jego mocy, ażeby pokój nie został zakłócony. Gdyby zaś w dążeniu tem swojem ustał, to usługi jego byłyby zbędne. Praca w tym kierunku nie polega jednak na gołosłownych gróźbach, jak to niektórzy rozumieją sztukę rządzenia państwem.

Kanclerz innej, rozumniejszej się trzyma polityki, równie jak nie można go posądzać o sztorcowanie się w obec cesarza. Rzucane w tym kierunku podejrzenia, nie wywierają zresztą żadnego wpływu na cesarza Fryderyka, jak nie wywierały na jego ojca. Obaj wierzyli i wierzą, że kanclerz zarówno ma na oku interesy dynastji jak i kraju. Zaufanie, jakie monarcha ma dla kanclerza, musi być pozostawionem zresztą na boku, czy Bismark zostanie w urzędzie, czy nie. Nie można tylko wymagać od niego, aby dla utrzymania się przy urzędzie poświęcał swoje przekonanie i tem samem stał się złym doradcą cesarza. Kanclerza, którby w ten sposób postępował, cesarz nie mógłby potrzebować.“ Jak pan każe — sługa śpiewa.

Co do samego przebiegu kryzis kanclerskiej, mamy do zanotowania kilka dość sprzecznych głosów prasy.

I tak *National Ztg.* utrzymuje, że wskutek rozmowy kanclerza z cesarzową kryzis została stanowczo załatwiona, przyczem się zaś do tego głównie pośrednictwo ks. Badeńskiego.

Do *Nowej Pressy* donoszą natomiast z pewnego jak twierdzi źródła w Berlinie, że rozmowa z cesarzową przyczyniła się wcale do załatwienia pomyślnego sprawy, a jeżeli to jest, to tylko chwilowa cisza. Inne dzienniki, podają również sprzeczne wiadomości, a niektóre, nie ustają w podżeganiu ludności do objawów na korzyść kanclerza. Do tych w pierwszym rzędzie należy *Schlesische Ztg.*

* Hurko jak donoszą z Warszawy polecił gubernatorowi warszawskiemu hr. Medemowi, aby natychmiast dopełnił zarządzenia celem wywłaszczenia właścicieli gruntów w bliskości osady Rem-...rtów, o 7 wiorst od Warszawy. Wskutek tego gubernator Medem wyznaczył komisje taksacyjne, złożone z 6 pomocników naczelników powiatu pod prezydencją radcy gubernjalnego wydziału prawnego p. Muratowa. Wywłaszczeniu na rzecz rządu ulegnie przestrzeń ziemi 3000 włók. Cała manipulacja ma być niezwłocznie uskuteczniona. Na tej znacznej przestrzeni, która oddana będzie pod zawiadywanie zarządu wojskowego, będzie urządzony od dnia 15. maja poligon dla artylerji i obóz okręgu wojennego warszawskiego.

(Telegramy z innych pism).

Wiedeń 13. kwietnia. Wczorajsze przedstawienie w pałacu ks. Liechtensteina świetnie wypadło. Cała arystokracja ponownie na nie przybyła; między wielu znakomitościami także minister hr. Kalnoky. Liczny był udział Polaków i Węgrów; między pierwszymi przedstawiciele tu obecni dziennikarstwa, również hr. Ludwik Wodzicki, Klaczko, hr. Edward Stadnicki, ks. Lubomirski, ks. Sanguszko, hrabina Mierowa. Księżnie Metternich i hr. Romanowej Potockiej wręczono niezliczoną liczbę bukietów z szarfami o barwach narodowych.

Po przedstawieniu zdjęto fotografję z końcowego obrazu lalek, najświetniej udanej części programu. Dochód na rzecz Galicji wynosi blisko dwa tysiące, które oddane zostały do rozporządzenia hr. Romanowej Potockiej. *(Czas)*.

Wiedeń 13. kwietnia. Co się tyczy małżeństwa, mówią, że sam Battenberg nie chce, gdyż książę Wilhelm kazał go przestrzedz, że w razie małżeństwa będzie teraz zawziętym jego wrogiem, a potem wypędzi go. Opowiadają, że kanclerz dwa razy zniósł spokojnie obecność cesarzowej podczas konferencji z cesarzem, a za trzecim razem, gdy weszła, zamilkł zupełnie, i w końcu oświadczył, że słowa nie powie, dopóki ona nie odejdzie. Cesarzowa po pierwszej konferencji z kanclerzem w sprawie małżeństwa wyszła z niej w najwyższym stopniu rozgniewana. Podnoszą się ciągle skargi na afektacje angielszczyzny przez cesarzowę i księżniczkę Wiktorję, na ciągłe używanie języka angielskiego i wyrażenia: „u nas w Anglji“. Cesarzowa miała już zabezpieczyć w szerokiej mierze swoją finansową przyszłość i to w kapitałach już złożonych w Anglji. Przerywanie snu cesarza ztąd pochodzi, że do jedenastu razy budzić go muszą w nocy, aby czyścić kanulę. *(Czas)*.

Wiedeń 13. kwietnia. *Pol. Corr.* donosi, że na wyspie Kandji wszczęły się rozruchy pomiędzy tamtejszą ludnością. To samo źródło zaprzecza doniesieniu, jakoby książę Ferdynand bułgarski miał odwidzić w więzieniu majora Popowa. *(N R.)*.

Petersburg 12. kwietnia. Większość dzienników jest zdania, że nie związek Battenberga z ks. Wiktorją, ale pozostanie Bismarka w urzędzie może być dla Rosji szkodliwe, kanclerz może bowiem odmówić Rosji swego poparcia w kwestji bułgarskiej pod pozorem, że niedopuszczając związku Battenberga, już jej tem wielką uczynił przysługę.

Nowoje Wremia wypowiadają natomiast przekonanie, iż jeżeli kiedy, to teraz Bismark postępuje z Rosją otwarcie. Stanowisko to zaś jego jest naturalnym objawem przekonania, że angielsko-niemiecki aljans musiałby pociągnąć za sobą porozumienie się Rosji z Austrją, w którem i Francja mogłaby wziąć udział. *(Polit.)*

Londyn 12. kwietnia. Ogólne zadowolenie wywołuje fakt, że lord Churchill w mowie, jaką w Birmingham wypowiedział, nie dotknął kwestji zewnętrznej polityki i wyraził się pochlebnie o ministerstwie. *(W. Allg. Ztg.)*

Berlin 13. kwietnia. Adres Polek, którego wręczenie cesarzowej przez deputację zostało przez poznańską władzę zakazane, podany został cesarzowej przez Karola Radziwiłła. *(W. Allg. Ztg.)*

Rzym 12. kwietnia. Z powodu uwięzienia poddanego włoskiego w Tunisie przyszło do nieporozumień między rządem francuskim i włoskim. *(W. Allg. Ztg.)*

Sofja 12. kwietnia. Ogłoszony w *Swobodsie* akt oskarżenia przeciw Popowowi i spółce nie wykazuje nic po nad już wiadome szczegóły. Tylko sumy zdefraudowane są znacznie większe. *(W. Allg. Ztg.)*

Londyn 13. kwietnia. Stan angielskiej marynarki jest wedle najświeższych badań tego rodzaju, że Anglja w razie wojny z Francją zaledwie by mogła obronić się przeciw inwazji. O ochronieniu jednak floty handlowej przed zniszczeniem i myśleć nie może. Skombinowanej zaś flocie rosyjsko-francuskiej musiałaby Anglja uledz.

Dla tego też zamierza rząd wnieść podwyższenie budżetu marynarki o 13 milionów funtów, celem wzmocnienia floty. *(Polit. Corresp.)*

Rzym 13. kwietnia. Uroczystość dzisiejsza w kościele św. Piotra odbyła się bez żadnego wypadku. Pielgrzymów francuskich i austrjackich rozdzielono. Słowianie z biskupem Strossmayerem na czele zajęli miejsce z prawej strony głównego ołtarza. Papież pojawił się o całą godzinę później, jak było zapowiedziane, wyglądał blado, lecz poruszał się dość rzeźko. Austrjaccy pielgrzymi zachowali się spokojnie, natomiast francuscy wykrzyknęli: „Niech żyje papież i król!“

Bezpośrednio po nabożeństwie, kilkaset Słowian, zgromadzonych przed kościołem, zostało zawezwanych przez policję do rozejścia się, tak przynajmniej donoszą wieczorne dzienniki. (Chociaż razem ze wszystkimi kościół opuściłem, nie widziałem, aby zaszło podobne zdarzenie; przyp. korespondenta). *(N. fr. Pr.)*

Petersburg 12. kwietnia. Według pogłosek projektuje się reforma instytucyj policyjnych w Królestwie Polskiem na wzór podobnych instytucyj w gubernjach wewnętrznych. *(Kurj. Warsz.)*

Poznań 12. kwietnia. W Wielk. Ks. Poznańskiem i Prusiech zachodnich odbyło się dotąd 130 wieców. *(K. W.)*

Petersburg 13. kwietnia. Minister skarbu Wysznegradzki nie przyjął propozycyj pożyczkowych paryskiego banku „Comptoir D'Escompte“. *(N. R.)*.

Florencja 13. kwietnia. Królowa Natalja uda się ztąd z serbskim następcą tronu zaraz w początkach maja, na dłuższy pobyt do Wiednia, gdzie przybyć ma także król Milan. Wysokie osobistości wiedeńskie mają pośredniczyć w pojednaniu pary królewskiej. *(N. R.)*.

Cetynja 13. kwietnia. Artylerja czarnogórska ma być znowu wzmocnioną trzema bateriami górskiemi. Zięć księcia Piotr Karageorgiewicz ma odjechać w tych dniach do Petersburga. *(N. R.)*.

Londyn 14. kwietnia. Izba lordów odrzuciła w drugiem czytaniu bez głosowania, bil o przyznanie kobietom prawa wyborczego. (G. L.).

Massawa 14. kwietnia. Pierwsza część wojsk, wracających do Włoch, wsiadła wczoraj na okręty. (G. L.).

Berlin 14. kwietnia. Cesarzowa Wiktorja zamierza się udać w najbliższym czasie do miejscowości dotkniętych powodzią nad Nogatem i Łabą. (G. L.).

Szegedyn 14. kwietnia. Powódź przerwała tamy koło Komyaszek i rozlała się w kierunku ku Felegyhaza. (G. L.).

Berlin 14. kwietnia. Wniesione do izby deputowanych sejmu pruskiego przedłożenie, w sprawie szkód zrządzonych wylewami, domaga się kredytu 34 miljonów, a z tego 20 miljonów tytułem zasiłków, zaś 14 miljonów na cele naprawy szkód. *(G. L.)*

Berlin 14. kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* występuje w ostry sposób przeciw deputacji pań polskich za to, iż w przemowie francuskiej do cesarzowej Wiktorji w Poznaniu, nazwały się Polkami a nie prusaczkami. Nagana ta skierowana jest pośrednio do cesarzowej, która deputację przyjęła. *(G. L.)*

Z Rady państwa

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Wiedeń 13. kwiet. Za fideikomisem Ludwikstorffa, Wassilki i Herbersteina przemawiali Pollak-Heilsberg, poczem Machalski wywodził, że zakładanie fideikomisów jest korzyścią ogromną. W obec przemysłu i handlu podnoszącego się do niebywałej potęgi wyborną przeciwwagę stanowią latifundja. Szlachta wielkich posiadłości jako właścicielka latyfundjów musi miarkować za szybki rozwój demokracji. Każdy rząd a nawet taki, który wychodzi z demokracji, uważa szlachtę jako użyteczny element konserwatywny, który musi być utrzymany w interesie Austrji. Mowca jakkolwiek nie jest zwolennikiem fideikomisów, musi głosować za przedłożeniem

Przemawiał jeszcze Türk, poruszając stosunki galicyjskie, Prażak i Pollak, poczem przedłożenie przyjęto.

Następne posiedzenie Izby w poniedziałek. Na porządku dziennym dyskusja budżetowa.

Jutro posiedzenie Izby panów.

Komisja wojskowa odbędzie posiedzenie w poniedziałek.

Minister Welsersheimb oświadczył w Izbie deputowanych, że w przedłożeniu wojskowem chodzi o ewentnalne wzmocnienie armji o 110.000 żołnierzy, na każdą połowę monarchji po 55.000.

Lazansky kazał się zapisać jako mowca *contra* przy tytule „najwyższy dwór“, a to podobno obrażony tem, że pojawienie się jego w fantastycznym kostjumie czeskim na uroczystościach dworskich źle było widziane.

Smolka przedstawiał niestosowność podobnego postępowania.

Słychać, że odźwierni w burgu mają polecenie bronić Lazanskiemu wstępu.

„Demokrata“ Lazansky głosował dziś za przedłożeniem fideikomisowem.

Z Koła polskiego.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 14. kwietnia. Bazyljanie buczaccy petycjonują, aby gimnazjum buczackie przeszło na etat państwowy; oddano Sawczyńskiemu do referatu.

Stare Miasto, Borszczów i 26 gmin wiejskich petycjonuje przeciw podatkowi wódczanemu. Tożsamo Rawa ruska i Skała.

Co do sprawy wódczanej Szczepanowski w dwukrotnem przemówieniu podniósł korzyści ryczałtowego systemu, który chroni przed napływem węgierskiej fabrycznej wódki i daje jedynie możność podniesienia rolnictwa. Gospodarstwo rolne przez ryczałt ochroniane jest od zgubnych częstych zmian i przewrotów, zatrzymanie podatku ryczałtowego przy równoczesnem zaprowadzeniu podatku konsumcyjnego 10 zł., przyniosłoby przeszło 30 miljonów, sprawiedliwie na Węgry i Austrję rozdzielonego; nieudolność ustawy polega na tem, że Węgrzy tak, jak przy nafcie, gdzie porozumieli się z przemytnikami, tak i tu dobrze wyrozumieli interes swoich producentów; w Austrji zaś nie ipytając ekspertów załatwiono wszystko sposobem biurokratycznym.

Jeżeli Biliński wprowadzenie systemu pauszalowego uważa za pomyłkę rządu, to większą pomyłką jest forytowanie gorzelń kociołkowych, które pokryć mogą konsumcję całej Austrji. Chybiona ustawa wymaga przeróbki przez parlament. Niechaj Dunajewski nie wstydzi się przyznać, że nie dość dopilnował swoich urzędników, mianowicie szefa sekcyjnego Baumgartena, który tak jak przy nafcie porozumiewał się tylko z interesentami węgierskimi. Te ustępstwa, które czynimy, to dla utrzymania sojuszu z prawicą, bynajmniej nie dla rządu. Na bezrozumność fiskalną oglądać się nie mamy potrzeby.

Grocholski, odpowiadając, straszy, że i bez nas ustawa przeszłaby, co gorsze. Ryczałt jest nie do przyjęcia; trzeba uchwalić raz, od czego nie musielibyśmy odstępować i za jakiemi zmianami głosować będziemy nawet wbrew rządowi, a które uratować mogą kraj od upadku.

A. Czajkowski, Rutowski, W. Czajkowski i Starzyński popierają ryczałt, opierając się na Sejmie, ankietach i na tem, że lewica uważa ryczałt jako możebny w ramach ustawy.

Przeciw ryczałtowi, ze względu, że ostać się nie może, przemawiali Hausner, Rosenstock i Biliński, który obawia się upadku rządu. Dunajewski był szczęściem kraju, upadku jego żałować będzie wielu, którym poczynił ulgi podatkowe (!), nadto występuje przeciw ryczałtowi ze stanowisko rzekomo naukowego.

Rutowski stara się dowieść braku wiedzy naukowej u Bilińskiego, zastrzega się przeciw politycznym strachom Bilińskiego i wnosi rezolucję: Koło uznaje wprawdzie system ryczałtowy za najlepszy, jednakże ze względu, że prawica przyrzeka największe poparcie w razie odstąpienia od ryczałtu, wnosi żeby odstąpić od tego żądania pod warunkiem, że prawica wszystko inne poprze.

Grocholski sprzeciwia się nawet dyskusji nad tym wnioskiem.

Głosowało 22 za dyskusją, 18 przeciw.

Następne posiedzenie dziś.

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Wiedeń 13. kwietnia. *N. fr. Presse* przemawia do Polaków i wyłuszcza, że gabinet złożony z lewicy wcaleby nie naruszał praw Galicji.

Wiedeń 14. kwietnia. Trybunał administracyjny odrzucił rekurs miasta Przemyśla, przeciw orzeczeniu komendy obrony krajowej, żądającemu wybudowania magazynów wojskowych.

Wiedeń 14. kwietnia. Bośniacka *Post* zaprzecza rozsiewanej zagranicą wiadomości o pojawieniu się band powstańczych w Bośnji.

Budapeszt 14. kwietnia. Sejm przyjął układ z Lloydem.

Wedle najnowszych zarządzeń delegacje zbiorą się dopiero po Zielonych świętach.

Budapeszt 14. kwietnia, Bawi tu kilku bułgarskich oficerów w celu nabycia znacznej ilości siodeł dla kawalerji.

Berlin 14. kwietnia. Tutejszy *Tagblatt* donosi, że treść rozmowy Bismarka z cesarzową zostanie spisana w formie protokołu i przechowana w archiwum państwowem.

Bukareszt 14. kwietnia. *Telegraful* donosi, że ks. Koburg ma wkrótce odwiedzić rumuńską parę królewską.

Słychać, że rząd zamierza udzielić wydalonym z granic kraju w roku 1885 żydom pozwolenia do powrotu.

Paryż 14. kwietnia. Prezydent rzeczypospolitej i jego otoczenie zapatrują się nader serjo na aferę Boulangerowską. Jawne oświadczenie się za jenerałem bonapartystów i pozornie tylko wyczekujące stanowisko orleanistów, wzbudza w tych kołach wielką nieufność.

Odesa 14. kwietnia. Dwa tysiące zagranicznych, przeważnie austrjackich żydów otrzymało nakaz być gotowemi do opuszczenia granic państwa rosyjskiego w przeciągu jednego tygodnia.

Belgrad 14. kwietnia. Po udzieleniu wyjaśnień przez Franasowicza, że stosunki własności Serbów w Turcji zamieszkałych, zostały uregulowane, zatwierdziła skupczyna zawarty z Portą traktat konsularny i kartel w sprawie wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Rzym 14. kwietnia. Papież przyjmował francuskich pielgrzymów i wyraził radość, że Francja pomimo smutnych stosunków dzisiejszych ciężarnych w niebezpieczeństwa, nie wyrzekła się szczytnego tytułu najstarszej córki Kościoła.

Berlin 14. kwietnia. Cesarzowa przyjęła protektorat nad komitetem ku niesieniu pomocy dotkniętym klęską powodzi.

Berlin 14. kwietnia. Wczoraj rozszerzane pogłoski o bardzo złym stanie zdrowia cesarza są nieprawdziwe. To jedno jest tylko faktem, że w tych dniach lokalne cierpienie nieco się zwiększyło, wskutek czego Mackenzie konferował z Bergmannem, poczem założono cesarzowi nową nieco odmienną rurkę.

Berlin 14. kwietnia. Kryzis kanclerska weszła w stadjum, z którego na pewne już wnosić można, iż zostanie pomyślnie załatwiona, tak, że ani żadne osobowe, ani polityczne zmiany nie zajdą, mimo to, powody i cele, które kryzis wywołały, zostaną dopięte.

Wiedeń 14. kwietnia Giełda wieczorna. Kredyty 270·40.

Wiedeń 14. kwietnia. Cesarzewicz Rudolf odjechał wczoraj o godzinie 11. min. 10. do Węgier, celem przeglądu oddziałów pieszych. Podróż arcyksięcia potrwa 3—5 dni.

Budapeszt 14. kwietnia. Półurzędowa *Budap. Cor.* w sofizmatach wywodzi, że Polacy winni być zadowoleni z nowego podatku wódczanego, ponieważ mając ziemniaki jako najtańszy materjał, zyskują na każdym hektolitrze więcej o 5 zł. niż inne gorzelnie.

Buda-Peszt 14. kwietnia. Fenyvessy wzniósł dziś zapowiedzianą interpelację w sprawie rzekomego zanegowania istnienia parlamentu węgierskiego przez niemieckiego ambasadora księcia Reussa.

Buda-Peszt 14. kwietnia. Ze strony półurzędowej tłumaczą, że uwięzienie redaktora Joanezicza w Semlinie, nastąpiło w skutek uchylania się tegoż od służby wojskowej.

Praga 14. kwietnia. Francuskie gimnastyczne stowarzyszenie „Union“ w pismie, wystósowanem do czeskiego „Sokoła“, podnosi, „że od kilku wieków Czesi sympatyzują z Francuzami“.

Bruksela 14. kwietnia. Półoficjalny rosyjski *Nord* konstatuje, że dzisiaj związek małżeński ks. Aleksandra nie może być wprawdzie uważany jako niemiły dla Rosji, ks. Aleksander bowiem cofnął się do zacisza domowego a przez to samo rachunek jego z Rosją został wyrównany, to jednak w obec niepewnych stosunków w Bułgarji, książę Bismark dobrze uczynił, gdy się oparł zawarciu tego małżeństwa. (Dobra loika. P. Red.)

Londyn 14. kwietnia. Kryzis kanclerska jest bliską rozwiązania, które nie spowoduje ustąpienie Bismarka, a mimo to urzeczywistni projekt cesarzowej.

Paryż 14. kwietnia. W departamencie du Nord panuje nader wielkie wzburzenie. Deroulede wezwał nauczycieli, ażeby za Boulangerem agitowali.

Kraków 14. kwietnia. Stan zdrowia profesora Wróblewskiego dziś jest znacznie lepszy.

Buda-Peszt 14. kwietnia. Rząd węgierski zakazał mapę Bosena z tego powodu, że Węgry na niej za mało są uwydatnione.

Wiedeń 14. kwietnia. Giełda zbożowa. Pszenica 7·39, na jesień 7·65, owies 5·51, kukurudza 6·08. żyto 6·10.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. kwietnia 1888 r.

HOTEL FRANCUSKI. J. M Borgenicht, z Wiednia. J. Tratsch, z Bystrzycy. J. Goldschidt, z Wiednia. R. Baller, z Wiednia. F. Jaruntowski, z Twierdzy. F. Tschapek, z Żółkwi. A. Horwarth, z Wiednia. J. Specht, z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Z. Cieński, ze Stanisławowa. A. hr. Kruzenstern, z Niemirowa. N. Kosicki, z Królestwa Pol. S. Białoskórski, ze Staj. M. Guttman, z Wiednia. G. Fischer, z Wiednia. A. Albrecht, z Berlina. M. Urbański, z Hoczowa. E. Gerbe, z Buda-Pesztu. F. Ballowa, z Paszowa. M Pragłowski, z Paszowa. H. Strauss, z Kreutznach.

HOTEL ANGIELSKI. W. Wiśniewski, z Warszawy R. Oziastowicz, z Pacykowa. A. Rudziński, ze Stryja. Dr Z. Blum, z Bełza. T. Link, z Chodorowa. L. Willner, z Zborowa.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 14. kwietnia 1888 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyj. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	— —	198 —
„ lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. w. a.	— —	218 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	279 —	284 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	— —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hip. galic. 5-proc. w. a.	96 15	97 40
Banku hip. galic. 5-pr. w. a. wylos. z 10 pr. prem.	99 —	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5-proc. w. a.	99 50	100 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4-proc. w. a.	— —	95 —
Tow. kredyt. gal. 5-proc. w. a. okresowe 37 l.	99 50	100 60
Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. los 41 i pół	— —	90 —
Tow. kredyt. gal. 4 i pół proc. w. a. okres. 52 l.	92 85	98 35
Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. 56 l.	— —	88 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 5% w. a. w likwid.	— —	54 —
„ „ „ „ 2 1/2% „ w „	— —	48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	101 25	102 40
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	— —	105 —
Pożyczka „ „ 1883 4 1/2% w. a.	88 —	89 50
Losy.		
Miasta Krakowa	— —	19 —
„ Stanisławowa	— —	35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 98
Dukat cesarski	5 91	6 01
Napoleondor	9 99	10 09
Półimperiał	10 35	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ papierowy	1 04	1 06
100 marek niemieckich	62 10	62 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. kwietnia 1888 r. (godz. 1 min. 45 popołudniu).

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	29 60	29 25
„ węgierskie banku kredytowego	272 50	272 25
„ Banku anglo-austrjackiego	103 25	103 —
„ Unionbanku	191 50	191 —
„ kolei Karola Ludwika	195 25	195 —
„ kolei północnej	248 —	247 —
„ kolei południowej (Lembardy)	75 25	75 25
„ Tramwaju	— —	— —
„ kolei państwowej	221 —	221 10
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	217 —	215 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	156 75	156 50
Losy komunalne wiedeńskie	132 —	132 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	89 50	87 10
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	102 —	101 75
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	161 25	161 —
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	202 25	201 50
Renta węgierska złota 4-proc.	97 60	97 35
Akcje Bankvereinu	87 —	87 —
Rosyjski rubel papierowy	1 05	1 05
Renta węgierska papierowa	— —	— —
Akcje kredytowe	270 70	270 —
Akcje kolei Karola Ludwika	195 25	— —
Akcje kolei południowej	75 —	— —
Napoleondory	10 04	10 04

Berlin, dnia 13. kwietnia 1888 r. (godz. 1 min. 45 popołudniu).

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Rosyjski rubel papierowy	m. 1 68	m. 1 69
Akcje austrjackie kredytowe	135 50	136 25
Akcje kolei Karola Ludwika	78 60	79 10
Austrjackie banknoty	160 45	160 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	30 75	31 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	51 10	51 60

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 20. Października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5·50	9·27	11·35	7·0
Z Podwołoczysk	10·24	3·05	3·50	
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10·10	2·28	3·19	
Z Czerniowiec	10·03	3·35	3·30	
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego		4·35		
Z Chyrowa, Stryja		8·59		
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna		1·35		
Z Bełzca [Tomaszowa]			4·22	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	8·10
Do Podwołoczysk	6·10	10·25	12·38	
Do Podwołoczysk z Podzamcza	6·22	10·55	1·08	
Do Czerniowiec	6·20	11·06	12·22	
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna		11·47		
Do Stryja, Chyrowa		8·04		
Do Stryja i Ławocznego		6·30		
Do Bełzca [Tomaszowa]			9·16	
Przych. do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	9·34	6·35	5·20	
Odch. ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	0·36	9·35	6·29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczór do 5-tej i m. 59 rano.

Ceny zboża

z dnia 14. kwietnia 1888 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Czerniowce
Pszenica	6·10—6·70	6·——6·45	6·——6·50	5·90—6·70
Żyto	4·——4·65	4·——4·45	4·——4·25	4·30—4·80
Jęczmień	3·80—6·—	4·——5·—	3·80—4·20	4·20—5·25
Owies	4·30—4·70	4·10—4·50	3·75—4·50	3·50—3·90
Groch	5·——9·50	4·——9·—	5·——9·—	4·80—8·50
Wyka	4·50—5·25	3·85—4·50	4·50—5·—	4·10—4·80
Rzepak	9·50 10·—	9·— 10·—	9·——9·75	9·— 10·—
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	25·—40·—	22·—38·—	20·—35·—	20·—36·—
Konicz. biała	40·—48·—	14·—36·—	20·—34·—	32·—46·—
Tymotka.	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. 15 do 55·— — bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 liter pret. loco Lwów złr. 24·50 do 25·—.

Niższe notowania wiedeńskie oddziałają niekorzystnie na ruch handlowy.

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

O godzinie w pół do 4-tej popołudniu:

Pan Jowjalski

Komedja w 4. aktach hr. Fredry.

O godzinie 7-mej wieczór:

NANON

Operetka w 3. aktach F. Zella. Muzyka Ryszarda Genée'go.

Jutro: 1) **„Teodolinda,“** komedja w 1. akcie J. B. Schweitzera. 2) **„Śmierć i żona od Boga przeznaczony,“** komedja w 1. akcie Aleks. hr. Fredry. 3) **„Dziesięć cór na wydaniu,“** operetka w 1. akcie Franc. Suppée'go. Przełożył W. L. Anczyc.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.
po 1½ centa od wyrazu.

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu po niskich cenach. Lustra, 2 garnitury, szafy itd. Ulica Kopernika 9.

Urząd pocztowy w Mielcu, poszukuje **ekspedytora - telegrafisty.** — Zgłoszenia do urzędu wprost.

Na Zofiówce obok kościółka, jest do wydzierżawienia na lato mieszkanie (ogródek). — Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy św. Zofji l. 17.

Niemka ze świadectwami wiedeńskiemi, poszukuje miejsca, jako lepsza pokojówka, lub do większych dzieci. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Administracji „Dziennika Polskiego," pod cyfrą A. G.

Kandydat notarjalny, poszukuje posady i może takową zaraz objąć. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: A. B. poste restante Lwów. 635

Koncypient (doktor praw) z kilkoletnią praktyką adwokacką, sądową i notarjalną, poszukuje stosownej posady. Adres: P. Leopold Preyer w Stanisławowie. Ulica Średnia. 636

Poszukuję do kupienia wieś około 350 morgów w cenie 60.000 złr. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod literą A. B. 631

Bilety wizytowe, zaproszenia, dyplomy, plany, etykiety kupieckie i t. p. wykonuje po niskich cenach Zakład artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszlaka we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9.

Volapük gramatyka, ćwiczenia i słownik Kormmana, wydanie II. 50 ct. We wszystkich księgarniach. 642

Osoba młoda, obeznana z rachunkowością, poszukuje miejsca odpowiedniego, jako panna sklepowa lub kasjerka. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod A. B. w Administracji „Dziennika Polskiego."

Nowo otworzona pracownię sukień damskich, ubiorów dziecinnych, oraz szkołę kroju francuskiego, poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności **Julia Drabik**, ulica Łyczakowska l. 6.

Mieszkania i sklepy.
po 1 cencie od wyrazu.

2, 3, 4, 8 pokoi, balkon, I. piętro, ulica Krasewskiego 23. 641

2 pokoje z kuchnią w parterze, 1 pokój kawalerski, zaraz do najęcia, ulica Ormiańska l. 33. 633

Ulica Akademicka l. 23 w kwietniu będą do wynajęcia: 6 pokoi ze stajnią wozownią, na pierwszem piętrze.

Poszukuje się lokalu z 5—6 i większych lub 8 mniejszych jasnych pokoi w śródmieściu (nawet w oficynach) od 1. kwietnia lub lipca b. r. na drukarnię. Zgłoszenia pod adresem: „Drukarnia" w Administracji.

KAWA, wyborna w smaku, gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.

HERBATY chińsko-rosyjskie
z ostatniego zbioru dobrze naciągające i aromatyczne:

		¼ kilo
Mieszanka . .	Nr. 1 złr.	2·—
"	" 2 "	2·50
" w czerw. pud.	" 3 "	3·—
Sanniska familijna . .	"	3·60
Czarna z kwiatem w białych pudełkach . .	"	4·—
Souchong w skrz. oryg.	"	4·—
Kaisow najpredn. . .	"	5·—

Herbaty Braci K. S. Popow w Moskwie.
Etyk. czarna 1 funt ros. złr. 4·—
" czerw. 1 " " 4·40

Herbatę w proszku
¼ kilo złr. 1·40 i złr. 1·70.
polecają 2227

Szkowron i Wojciechowski
przedtem F. W. Królikowski
we Lwowie, Plac Marjacki l. 7.

KAWA, wyborna w smaku, gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.
KAWA, wyborna w smaku, gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.
KAWA, wyborna w smaku, gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.

Rozsuwalna drabina pożarna
nowa, 4 kołowa. 12 metrów wysoka, dla obsługi 3 ludzi, kompletna, **tanio do sprzedania u Ed. Machana, Inżyniera we Lwowie, plac Bernardyński.** 853

Rządca ekonomiczny
z 12-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach z najlepszemi poleceniami szuka posady od 1. lipca b. r. Adres: J. A. poste rest. Załuż.

W Poznańce poczta Grzymałów
jest do sprzedania za przystępną cenę
Ogier
siedmioletni arab, pochodzenia Zarczowieckiego, złoty kasztan bardzo dobrej budowy i pięknych kształtów dobry wierzchowiec i reproduktor miary 15—1. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr.** 2294

Nasienie leśne
ze zbiorów świeżych 95% kiełkujące Zarząd leśny w Lisowie p. Biecz sprzedaje z opakowaniem i przesyłką do poczty w większ.
Sosny pospolitej kgr. po 2 złr. 30 ct.
Świerka " po 1 złr. 30 ct.

TRAWA MIODOWA
(*Holcus lanatus*) 2252
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz** skład nasion **w Bochni.**

Wychowawczynie,
egzaminowane nauczycielki, celujące w muzyce i językach (Austrjaczki, Niemki północne, Paryżanki, Angielki), jakoteż Freblanki, niemieckie, francuskie, angielskie; bony, niańki, pokojówki, — poleca

Mrs. Emily Reisner.
Pierwszy i najlepiej renomowany wiedeński instytut guwernantek
718 (założony w r. 1860) 729
obecnie: **Wiedeń,** Stadt, Rauhensteingasse Nr. 8, (Mozarthof)

ZAKOPANE
stacja klimatyczna
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
na Chramcówkach (w Zakopanem)
otworzył z dniem 1. kwietnia b. r.
2224 **Dr. Chramiec**
właściciel i kierownik zakładu.

140 cetnarów **KAWY „SYRJUSZ"**
poleca po 1 złr. 84 ct. kilo; 4¾ kilo za 9 złr. 20 ct.
pocztą franko do każdej stacji pocztowej.
KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie. 2275

Sukno
jak: **Peruwien, Doskin, Tyfl, liberyjue i dla straży ogniowych,** jakoteż wszystkie gatunki **towarów modnych.** 755 a
Wzory na okaz przesyłają się franco.
Bogate **kolekcje, doskonałe gatunki, bardzo tanio,** dla pp. krawców niefrankowane.
Skład fabryczny **„zum weissen Lamm"** w Bernie.



Na sezon, polecam mój obficie zaopatrzony skład **oryg. Sacka siewników, pługów, bron i innych narzędzi i maszyn rolniczych, pomp, sikawek pożarowych** i t. p. według znanego dokładnego wykończenia po znacznie zredukowanych cenach.
Reperacje uskuteczniam i obliczam najtaniej. 2257
J. WYCHERA
Lwów, ul. Grodecka l. 47.

Zdrój siarczany Trencsin-Teplitz.
Perła Karpat w górnych Węgrzech odległa od stacji kolejowej Tepla-Trencsin-Teplitz kolei Waagthal o minut 20; od Krakowa przez Oderberg Sillein godzin 9, ma 32° Reaum i jest najlepszą i **najsilniejszą kąpielą w chorobach reumatycznych i podagrycznych.** Posiada piękny, wielki park. Wodeciąg-górno wódtowy, dobre mieszkania, znakomite restauracje i prześliczna okolicę.
W tym sezonie otwarte będą po raz pierwszy nowo zbudowane łazienki „hammam", urządzone ze wschodnim zbytkiem, bardzo eleganckiemi separatkami i godne widzenia pod każdym względem. Na wielu stacjach kolejowych większych dostać można biletów po zniżonej cenie do jazdy tam i napowrót. — Rozpoczęcie sezonu 1. maja. — Ilustrowane programy rozsyła gratis **Zarząd kąpielowy.** 638

FABRYKA i ODLEWNIA ŻELAZA
M. DORNWALDA
w Przemyślu
poleca różne rozmiary wózków do budowy kolei, z dobrego materjału po najprzystępniejszych cenach.
Wózki te, zjednały sobie ogólne uznanie od dotychczasowych odbiorców. 2218

Towarzystwo powroźnicze
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje wyroby powroźnicze: 2036
Postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki i pawężniki do wozów, liny do kafaru, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru, sznury do bielizny, szpagat różnej grubości. Gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (Hängemathen), sieci różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania, sieci na konie (maski) od much.
Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie chodniki szpagatowe na wschody i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty, pasy maszynowe tańsze o 50% od skórzanych a wiele od nich silniejsze i gurty do obijania wózków, trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.
Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko co w zakres powroźnictwa należy po cenach jak najumiarkowańszych.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Dyrektor:
Ks. Leon Pastor.

„WIENIEC POLSKI"
pismo ludowe polityczne
wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie **3** złr., półrocznie **1** złr. **50** ct.

„PSZCZÓŁKA"
pismo ludowe illustrowane
wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie **3** złr., półrocznie **1** złr. **50** ct.
Oba te pisma **Wieniec i Pszczółkę** można prenumerować razem, a wówczas całoroczna prenumerata obu wynosi tylko **3** złr. **80** ct., półrocznie **2** złr., kwartalnie **1** złr. Całoroczni prenumeratorowie płacący z góry 3 złr. 80 ct. utrzymnją nadto **bezpłatnie** Kalendarz Wieńca i Pszczółki na rok 1888.
Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem:
Pieniądze przesyłać należy pod adresem: H. Hempel, Kulików.

Mam zaszczyt zawiadom[...]
że objąłem na własność ist[...]
KAWIAR[...]
przy ulicy Ormiańskiej pod l. 8 i urządziłem ją na nowo z całym [...]
Polecając się łaskawym względom wielce Szanownej Publiczności, dołożę starań, aby sobie pod każdym względem zaskarbić zaufanie i kreślę się z wysokiem poważaniem 2281
Wilhelm Breyvogel.
NB. Tamże są do nabycia gazety z drugiej ręki.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie **Srebrnym medalem rządowym** (nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu)
Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych
Spółki komandytowej Juljana Wanga we Lwowie
poleca po cenach najniższych 2278
KLEJ (Karuk)
najlepszej jakości **dla stolarzy introligatorów, kapeluszników** etc., tudzież **klej dla Fabryk naftowych do wylewania beczek** we workach po 25 i 59 kilogr.
Kantor ulica Jagiellońska liczba 12.
Kupcom przy większym odbiorze znaczny opust.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
MARJI MATYSIEWICZ
we Lwowie, ulica Łyczakowska liczba 16.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny damskiej wchodzące i wykonuje takowe według najnowszych żurnali po możliwie tanich cenach.



Golarz samoistny
najnowszy 756
Aparat do golenia
którym może się ogolić każdy, nawet wiekowy z drżącemi rękami **najgęściejszą brodę** z absolutnem bezpieczeństwem, niezaciąwszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czysto i prędko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powtórnych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 złr. 90 ct. Rozsyłka za pobraniem.
Tylko u wynalazcy
MIKOŁAJA HIRNBAL, Wien, I, Schottenbastei 4/A.

Wielki jarmark na konie w mieście Rzeszów
w Galicji 2283
(stacja kolejowa w miejscu)
na Świętego Wojciecha przypadający rozpoczyna się w bieżącym roku już
we wtorek dnia 17. kwietnia 1888.
i trwać będzie do 23. kwietnia 1888.

150,000 Chorych wyleczyło się z Katarow, Kaszli, Bezsenności, Kryzys Nerwowych przez użycie **SYROPU Dra FORGET** Wymagać adressu jaki się znajduje obok.
36 Rue Vivienne **CHABLE** PARIS
200,000 osób wyleczono zostały z Rzeżączek, Upławów, Wyczerpania Organizmu, Niepowściągliwości Uryny, przez użycie **CYTRYNIANU ŻELAZA Dra CHABLE** Wymagać adressu w Paryżu jak wskazano obok.
Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Beisera, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego etc. 544

Założone w roku 1863 — Laboratorjum chemiczno-kosmetyczne — W. TEPY
A. POKORNEGO
magistra farmacji
poleca: 2022
PUDER w PŁYNIE
W. Tepy. Wygładza zmarszczki, nadaje twarzy śliczną i przyjemną dla oka białość, nieodpada od twarzy i nie ściera się przy spoceniu. — Cena 1 złr.
PUDER HYGIENICZNY
zalecany przez lekarzy i uznany za nieszkodliwy bez żadnych domieszek metalicznych, odznacza się tem, że nadaje twarzy cudownie piękną i naturalną białość i nie pozostawia żadnych śladów użycia. — Cena pudełka 70 ct.
WODA FIOŁKOWA
usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, nie zawiera żadnych części szkodliwych, owszem odmładza i nadaje cerze gładkość i delikatność. — Cena 60 ct.
MYDŁO FIOŁKOWE
usuwa piegi, opalenia słoneczne, przywracając twarzy świeżość i białość. Cena 40 ct.
WODĘ KOLOŃSKĄ znakomitą i tanią
od 35 centów do 4 złr.
PERFUMY różnego gatunku
uznane jako najlepsze. — Flakonik od 25 ct. do 2 złr. 50 ct.
Lwów, ulica Wałowa liczba 15.

Dobra rada złota warta! — W zdaniu tém tkwi prawda poznanej szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną illustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych". Wskazówce tej opisaną jest obszernie pewne ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, nateńczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondenckiej u Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie ponoszą żadnych kosztów.

Julja Berger
Lwów, ul. Halicka l. 21.
Ubrania Kapelusze Bielizna Obuwie Pończochy Rękawiczki Sznurówki dla dzieci.



ZAKŁAD założony w roku 1863.
Zlecenia z prowincji wykonuje się staraniem i rychło w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka. 2263

Na podstawie zaufania,
jakie posiada nasz kotwiozny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszém do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako środek niezawodny przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiéj udowodni ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak dolegliwości reumatyczne n. p. darcie, łamanie itd., jakoteż bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzedz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod Złotym Lwem.
F. Ad. Richter & Co. we Wiedniu.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE
Najlepszy środek domowy przeciw niestrawności, leniwemu trawieniu i tegoż skutkom. Używa się przy katarach żołądka i kiszek, cierpieniach wątroby i żółci, anormalnej otyłości tworzeniu się kwasów, przez lekarzy ogólnie polecane. Pudełka po 60 ct. i 2 złr. w aptece rozsyłkowej ***Lippmana w Karlsbadzie,*** oraz w aptekach we Lwowie u pp. Beisera, Mikolascha, Rapaporta, Ruckera i Sklepińskiego, w Brodach, Czerniowcach, Kołomyi, Kocmaniu, Kutach, Krakowie, Radowcach, Rzeszowie. Tarnopolu, Zbarażu i t. d. 766

MAGAZYN NOWOŚCI DAMSKICH
JANA REITZNERA
przy ulicy Teatralnej l. 8
(obok kościoła OO. Jezuitów)
poleca świeżo otrzymany transport:
nowości w zakres koronkarski wchodzące.
Szlarki i Wstawki haftowane. Wstążki, Kryzkt, Weloniki, Tiule, Batysty. Pończochy, Gorsety, Fartuszki,
w doborowych gatunkach wszelkie przybory, do szycia ręcznego i maszynowego, haftów i szydełkowania
po cenach zdumiewająco niskich.
Łaskawe zamówienia z prowincji uskutecznia szybko i najakuratniej. 2296

Zupełna wysprzedaż słomkowych damskich i dziecinnych kapeluszy za połowę ceny fabrycznej.



PORCELANĘ i SZKŁO
w wielkim wyborze
poleca 2262
T. OKORNICKI
we Lwowie, ul. Halicka l. 4.
Wzory kompletnych serwisów stołowych na żądanie mogę posłać na prowincją do wyboru.

Najlepsze śniadanie
CHOCOLAT MENIER
Do nabycia w Lwowie u p. p. Macieja Kosteckiego, cukiernia; K. Kruszynskiego i D. Knappa, cukiernia; St-Markiewicza, skład towarów kolonialnych; Szkowrona i Wojciechowskiego Skład towarów kolonialnych.
Uwaga: Tabletki czokolady Menier zawierają 250 i 125 grammów netto.

MIGRENY.— BÓLE GŁOWY.
GUARANA
pp. Grimault et Cie. Aptekarzy w Paryżu
Jeden pakiecik z pudełka tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczony w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznym do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgii.* Toniczne i wzmacniające działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciw *rżnięciom żołądka.*
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Beisera, Wewiórskiego i Sklepińskiego. 552

Fabryka w r. **1782** założona.
STARKA
z c. k. uprz. fabryki likworów, rosolisów i likierów
J. A. Baczewskiego,
c. k. nadw. dostawcy we Lwowie
W butelkach á ¾ ltr.

Marka		Cena
*	zł.	—·70
**	"	—·90
***	"	1·00
1860	"	1·20
1850	"	1·50

Starka kuracyjna

z r. 1840	zł.	2·50
z r. 1830	"	3·00

Od czasu założenia fabryki, t. j. od wieku przeszło, najgłówniejszem staraniem było wyrób żytniej **Starki**, tak w kraju jak i za granicą tyle cenionej, udoskonalić i polecam takową jako napój o wyśmienitym i delikatnym, a łagodnym smaku, którego tysiące moich Szanownych odbiorców zamiast **Cognac'u** używa. Artykuł ten eksportuję w bardzo znacznych ilościach do **Niemiec, Włoch, Rumunji i na Wschód, a w Austro-Węgrzech** ten gatunek specjalnie tysiące liczy odbiorców.
Najwygodniej sprowadzać STARKĘ pocztą w pakietach a 5 kilo, mieszczących 2 butelki. 2246

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Jana Mittiga.